

CZWARTEK
10.05.2023

DZIENNIK22 ELBLĄSKI

LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



LEONARD KRASULSKI: POCZTA POLSKA TO WIARYGODNOŚĆ



ZAKOŃCZYŁ SIĘ REMONT ELEWACJI XIX-WIECZNEJ SIEDZIBY URZĘDU POCZTOWEGO
PRZY PLACU SŁOWIAŃSKIM W ELBLĄGU

SPORT CODZIENNE

POCZĄTEK BIEGOWEGO
CYKLU \22



NIESPODZIANKI W LIDZE
MISTRZÓW \23



MEKSYKAŃSKI
SPACERK POLAKÓW \24



ISSN 0137-9127



NASZA BRYGADA
JEST NA MEDAL \4



POWIEDZIAŁ, ŻE TO
CANDYMAN KAZAŁ ZABIĆ \6



W PODRÓŻY TĘSKNIĘ
ZA PIEROGAMI \8-9



MAM SIŁĘ,
BY POKONAĆ RAKA \11



**W NIDZICY POWSTANIE
BRYGADA ZMECHANIZOWANA**

Szef resortu obrony Mariusz Błaszczak podczas spotkania na zamku w Nidzicy ogłosił, że jeszcze w tym roku powstanie tam jednostka wojskowa. — To jest bardzo realne — mówił minister Mariusz Błaszczak i podał przykład Olecka, gdzie także powołano niedawno nową jednostkę wojskową.

— W Olecku wiosną tego roku na spotkaniu, takim jak dziś w Nidzicy, ogłosiłem powstanie jednostki wojskowej. I jednostka wojskowa w Olecku już jest. Są żołnierze z I Mazurskiej Brygady Artylerii. Co więcej, w sierpniu tego roku była pierwsza w historii przysięga w Olecku żołnierzy, którzy pochodzą z Olecka, z tego powiatu i z woj. warmińsko-mazurskiego. Bardzo się z tego cieszę i liczę, że również z Nidzicy i powiatu nidzickiego będzie bardzo wielu chętnych do służby w wojsku polskim — podkreślił minister.

Szef MON zwrócił się do uczestników spotkania, by zachęcali młodych ludzi do wstąpienia do wojska. — Naprawdę warto. Warunki są bardzo dobre, uposażenie wynosi 4960 zł. To pierwsze uposażenie szeregowego Wojska Polskiego. To punkt startu, potem może być tylko lepiej. To wielka szansa zarówno dla rozwoju osobistego każdego żołnierza, jak i wielka szansa dla bezpieczeństwa naszej ojczyzny, Polski — zaznaczył szef resortu obrony.

Jak dodał, powołanie jednostki to także olbrzymi impuls dla powiatu nidzickiego. — Mówię w kategoriach gospodarki lokalnej, ale też chciałbym zwrócić uwagę na czysto ludzki aspekt tej sprawy — wskazał Mariusz Błaszczak i przypomniał, że podczas spotkań z żołnierzami w Olecku pytał ich, co robili przed służbą wojskową. — Wielu z nich wróciło z emigracji, służy w wojsku polskim, są młodzi, założą rodziny, będą mieli dzieci, dzieci będą chodzić do szkół. (...) Oznacza to, że osiedlą się na stałe, zapuszczą korzenie tu, w Nidzicy, a więc same korzyści dla samorządu lokalnego; miasto będzie się rozwijać — podkreślił szef MON.

BĘDZIE ŁATWIEJ ZROBIĆ BADANIA

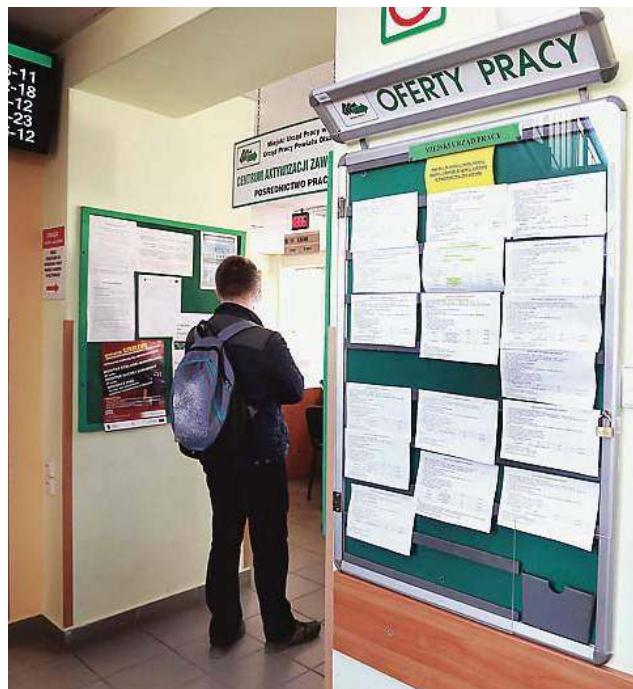
Do systemu podstawowej opieki zdrowotnej (a więc do funkcjonowania przychodni zdrowia) wprowadzono nowy zakres świadczeń o nazwie: świadczenia w budzie powierzonej opieki koordynowanej. Chodzi o to, by „wylimitować”, jeśli nie jest to konieczne, skierowanie pacjenta przez lekarza rodzinnego do lekarza specjalisty po skierowanie na specjalistyczne badanie. Do niektórych lekarzy specjalistów można dzisiaj czekać ze skierowaniem nawet rok.

Jak informuje Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia, nowy zakres świadczeń w podstawowej opiece zdrowotnej związany z wprowadzeniem



świadczeń rozliczanych budżetem powierzonym koordynowanym pozwala na zwiększenie dostępności do:

1. Badań diagnostycznych z obszaru kardiologii, diabetologii, chorób płuc, alergologii oraz endokrynologii;
2. Konsultacji specjalistycznych: kardiologa, diabetologa, chorób płuc, alergologa, endokrynologa;
3. Świadczeń zdrowotnych realizowanych w formie wizyt kompleksowych z opracowaniem Indywidualnego Planu Opieki Medycznej;
4. Edukacji zdrowotnej realizowanej w formie porad edukacyjnych;
5. Świadczeń dietetycznych realizowanych w formie porad dietetycznych udzielanych przez dietetyków.

BEZROBOCIE ZNOWU LEKKO W DÓŁ

Sierpień był dobrym miesiącem na rynku pracy, bo stopa bezrobocia w kraju utrzymała się na poziomie z czerwca i lipca, czyli 5 proc. W sierpniu najlepsza sytuacja na rynku pracy była w Wielkopolsce, gdzie bezrobocie było najniższe w Polsce i wynosiło 2,9 proc. Na drugim miejscu znalazło się województwo śląskie (3,6 proc.) a na trzecim – Mazowsze (4 proc.). Natomiast najtrudniej o pracę było na Podkarpaciu (8,5 proc.).

Warmia i Mazury znalazły się na drugiej pozycji z bezrobociem na poziomie 8,1 proc., ale w porównaniu z lipcem zanotowaliśmy spadek o 0,1 pkt proc.

Jednak trzeba pamiętać, że bezrobocie w naszym regionie nie rozkłada się równomiernie. Najwyższe tradycyjnie jest w powiatach nadgranicznych: braniewskim, kętrzyńskim i bartoszyckim, gdzie sięga niemal 18 proc. I tu rzeczywiście jest trudno o pracę.

Na pewno na niezłą sytuację na rynku pracy na Warmii i Mazurach wpływ mają też ogromne środki, które dostały powiatowe urzędy pracy na aktywizację bezrobotnych. To aż 93 mln zł z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus i dzięki tym środkom powiatowe urzędy pracy mogą kierować więcej bezrobotnych do prac interwencyjnych, robót publicznych czy na staże.

Jednak spora grupa osób, które widnieją w rejestrach urzędów pracy, wcale nie szuka pracy. W grupie 37,9 tys. zarejestrowanych bezrobotnych w naszym regionie ok. 47 proc. to osoby długotrwale bezrobotne, a więc pozostające w rejestrach powyżej roku. Zwykle są to osoby bez wykształcenia albo mające zawody, które dziś są nieprzydatne na rynku pracy, np. mechanizator rolnictwa. Wielu z nich nie szuka też pracy. Np. w Olsztynie, gdzie bezrobocie jest najniższe w regionie (1,9 proc.), w sierpniu status bezrobotnego w wyniku niepotwierdzenia gotowości do podjęcia pracy utraciło 48 osób, a na 1681 zarejestrowanych bezrobotnych tylko 307 miało prawo do zasiłku.

NOWA SIEDZIBA Z NOWYM ROKIEM AKADEMICKIM

W tym roku akademickim Uniwersytet Warmińsko-Mazurski będzie świętował swoje ćwierćwiecze. Naukę na olsztyńskiej uczelni rozpoczęło w tym roku akademickim ponad 16 tys. studentów. Przed uroczystą inauguracją otwarto nową siedzibę Wydziału Nauk Społecznych oraz Wydziału Prawa i Administracji.

Nowa siedziba dwóch wydziałów przy ulicy Dybowskiego w olsztyńskim Kortowie to w sumie ponad 12 tys. metrów kwadratowych powierzchni. Prawie 6 tys. metrów stanowi powierzchnia użytkowa.

W sumie na UWM studiuje 16 tys. studentów, z czego 5400 osób rozpoczęło naukę na pierwszym roku.

Od wtorku studenci uczestniczą w zajęciach na 74 kierunkach. Nowością w tym roku i, jak twierdzą władze uczelni, strzałem w dziesiątkę jest fizjoterapia, a najbardziej oblegane wydziały to już tradycyjnie od lat medycyna, ekonomia i psychologia. Większość studentów pochodzi z województwa warmińsko-mazurskiego.

Zgodnie z przedstawionymi przez rektora danymi UWM jest coraz wyżej w światowych rankingach zestawiających poziom oferty uczelni wyższych.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl
CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Realizujemy największy w historii program budowy światłowódów w Polsce. To program, który w szczególności będzie miał bardzo duży wpływ właśnie na województwo warmińsko-mazurskie — mówi minister cyfryzacji Janusz Cieszyński w rozmowie Maciejem Materą, redaktorem naczelnym „Gazety Olsztyńskiej”.

— Pan minister jeździ po naszym województwie i rozdaje laptopy...

— Komputery trafiają do wszystkich czwartoklasistów w Polsce w ramach ogólnopolskiego programu „Laptop dla ucznia”. To jest realizacja naszej obietnicy, zgodnie z którą młodzi Polacy będą uczyli się w szkole, która odpowiada na wyzwania przyszłości. Za tym idzie też program „Laptop dla nauczyciela”, którego efektem jest to, że każdy nauczyciel raz na pięć lat otrzyma bon na nowy komputer. Są to programy, które łączą się z tym, co już wcześniej zostało wprowadzone w polskich szkołach.

Oczywiście, jak zawsze, pojawiają się dodatkowe pytania, na które pokrótce postaram się odpowiedzieć. Dlaczego czwarte klasy? Ponieważ w czwartej klasie szkoły podstawowej technologie informatyczne wchodzi do programu nauczania. Ponadto, zdaniem ekspertów, jest to wiek, w którym młodzi ludzie są już gotowi na to, żeby z tych komputerów korzystać. Druga kwestia dotyczy tego, dlaczego laptopy dostają wszyscy. Tu odpowiedź jest prosta. Chodzi o to, żeby każdy miał taki sam sprzęt.

— Potrzeba wyrównywania szans jest istotą tych programów?

— Tak, dajemy nadzieję na lepszą przyszłość. Jeżeli ktoś dzisiaj w Polsce dobrze zarabia, to w dziesięciu na dziesięć przypadków pracuje z komputerem w ręku. Chcemy, żeby młodzi ludzie mieli szansę na pracę w przemyśle przyszłości, a więc musimy od najmłodszych lat dawać im szansę na to, żeby taką wiedzę zdobywali. W Olsztynie funkcjonuje sfinansowana z pieniędzy ministerstwa cyfryzacji Pracownia Aktywnego Korzystania

z Technologii. Działa od niedawna, a już utworzyła się do niej kolejka młodych ludzi i ich nauczycieli, którzy chcą poznawać nowe technologie w edukacji.

— Wykorzystanie komputerów w szkole sprawi, że nie tylko nauczycielom będzie łatwiej, ale również uczniom. Logistyka nauczycielska będzie pochłaniać mniej czasu. Poza tym to również pomoże w domu.

— Jest zupełnie jasne, że technologia daje nowe możliwości. Widać to także na Warmii, skąd pochodzi dostarczająca na cały kraj drukarki 3D firma Zortrax. Moja wizja dla województwa zakłada, że takie innowacyjne biznesy nie będą w tym regionie wyjątkiem, a regułą. Ale aby to było w ogóle możliwe, niezbędne jest zrealizowanie inwestycji w kapitał ludzki. Programy edukacyjne, które wyrównują szanse młodych ludzi, są w 2023 roku nie luksusem, tylko koniecznością.

— Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, że ministerstwo cyfryzacji tworzy przyszłość. Prowadzicie kluczowe programy, jak na przykład światłowód.

— Realizujemy największy w historii program budowy światłowódów w Polsce. To program, który będzie miał bardzo duży wpływ szczególnie na województwo warmińsko-mazurskie. To jest kilkadziesiąt tysięcy kolejnych adresów, które zostaną podłączone do szybkiego internetu. Zakładamy, że ten program wygeneruje inwestycje prywatnych firm o wartości około 10 miliardów złotych.

— Interesują mnie programy przygotowane właśnie dla Warmii i Mazur. Jak pan widzi nasz region od strony osoby, która zajmuje się wysokimi technologiami?

— Parlamentarzyści reprezentują cały kraj, ale wyborcy słusznie oczekują,

INNOWACYJNE BIZNESY MOGĄ ROZWIJAĆ SIĘ NA WARMII I MAZURACH



Fot. Archiwum prywatne

że będą „załatwiać” sprawy dla swojego regionu. Przejdźmy więc do konkretów. Budowa nowego Szpitala Miejskiego to projekt, który jest bardzo ważny z punktu widzenia mieszkańców Olsztyna. Prawo i Sprawiedliwość przełamało niemoc naszych poprzedników. Przypomnę tylko, że to nie będzie pierwszy samorządowy szpital z dotacją z budżetu centralnego. Nowy szpital będzie kosztował około 300 milionów złotych. Nasza propozycja dla prezydenta Grzymowicza jest taka, że rząd daje 200 milionów, a pan prezydent i miasto przeznaczą 100 milionów złotych plus działkę, na której powstanie szpital. Dla mnie zaangażowanie się w tę sprawę nie wymagało tego, żebym urodził



JEST ZUPEŁNIE JASNE, ŻE TECHNOLOGIA DAJE NOWE MOŻLIWOŚCI. WIDĄC TO TAKŻE NA WARMII, SKĄD POCHODZI DOSTARCZAJĄCA NA CAŁY KRAJ DRUKARKI 3D FIRMA ZORTRAX — MÓWI JANUSZ CIESZYŃSKI.

się w Olsztynie. Przeanalizowałem wyłącznie dane, którymi dysponuje NFZ.

— Jakże są zatem ministerialne plany wobec Warmii i Mazur?

— Uważam, że na Warmii i Mazurach potrzebne są trzy elementy. Pierwszym elementem jest budowa kapitału ludzkiego. Tutaj w dużej mierze

chodzi o Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, który mógłby stać się nowym domem dla młodych, ambitnych pracowników naukowych, nad których karierą w Warszawie czy Krakowie jest dziś szklany sufit. Drugim elementem jest infrastruktura. To jest coś, bez czego nie ma i nie będzie dużego bizne-

su. Taka infrastruktura, w szczególności drogowa, nie powstanie bez inwestycji centralnych na dużą skalę. Trzecim elementem jest wizja i determinacja, żeby tę wizję realizować.

— W naszym regionie odległości pomiędzy poszczególnymi miastami są dość duże, dlatego im więcej można zrobić przez internet, tym lepiej.

— Wiele osób pyta mnie, co ma wspólnego cyfryzacja i technologia z tym regionem. Moja odpowiedź jest prosta - obiektywne czynniki, takie jak topografia Warmii i Mazur, wykluczają wielu obywateli z części uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym. Cyfrowe rozwiązania, m.in. światłowód, praca zdalna czy połączenie z każdym na świecie stanowią realne rozwiązania ludzkich problemów.

— Jakże jeszcze sprawy są w orbicie pana zainteresowań, które potencjalnie będzie pan rozwiązywał w najbliższej sejmowej kadencji?

— O kwestiach, które są ważne dla Warmii i Mazur, już powiedziałem. Ale dobry plan musi mieć obiektywne mierniki sukcesu. Dla mnie będą nimi poziom średniego wynagrodzenia w relacji do innych części Polski oraz stopa bezrobocia. Kiedy Prawo i Sprawiedliwość przejmowało władzę w 2015 roku, 11 na 12 powiatów z tego okręgu miało dwucyfrowe bezrobocie. Dzisiaj to jest 5 z 12, ale to tylko pokazuje, że mimo dużego wysiłku jest jeszcze dużo pracy do wykonania w tym obszarze. Moim celem jest przede wszystkim to, aby urodzeni tu młodzi ludzie, którzy decydują się dzisiaj na wyjazd do innych miast, mogli znaleźć tutaj swoje miejsce na ziemi.

MACIEJ MATERA

NASZA BRYGADA JEST NA MEDAL

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej jest jedną z najlepszych w kraju, czego dowodem jest ostatnie wyróżnienie. Brygada za swoją działalność w 2022 roku została uhonorowana tytułem „Przodującego Oddziału Wojska Polskiego”.

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej im. kpt. Gracjana Klaudiusza Fróga, ps. „Szczerebiec” ma już sześć lat. Przez ten czas brygada urosła w siłę, bo liczy już ponad 3,5 tys. żołnierzy i dziś jest największa wśród wszystkich brygad WOT w kraju.

Kiedy zapadła decyzja o utworzeniu piątej formacji Sił Zbrojnych RP, niektórzy powątpiewali w jej sens. Dziś chyba nikt już nie ma wątpliwości co do tego, jak trafna była ta decyzja. Bo bez pomocy terytorialsów, jak często nazywa się żołnierzy WOT, trudno byłoby sprostać wielu wyzwaniom, przed którymi stanęliśmy w ostatnich latach. Są tam, gdzie potrzebna jest pomoc, wsparcie. Zgodnie z ich dewizą „Zawsze gotowi, zawsze blisko”.

Tak było, gdy przyszła pandemia, gdy trzeba było chronić polską granicę z Białorusią, gdy trzeba było pomóc uchodźcom z Ukrainy, którzy schronili się w Polsce przed rosyjskimi bombami. I znowu żołnierze WOT stanęli na wysokości zadania, koordynując akcję „Niezwadna Pomoc” na Warmii i Mazurach, pomagając tysiącom ukraińskich uchodźców.

Tym i innym wyzwaniom 4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej sprostała na medal. Podczas niedawnych obchodów Święta Wojsk Obrony Terytorialnej, które odbyły się w Rzeszowie 4 W-MBOT została uhonorowana za swoją działalność w 2022 roku tytułem „Przodującego Oddziału Wojska Polskiego”. To jedno z najważniejszych wyróżnień, jakie może otrzymać jednostka wojskowa. Zrządził to Mariusz Błaszczak, ministra obrony narodowej, odebrał je dowódca brygady płk Jarosław Kowalski.

W ciągu ostatnich sześciu lat zmienił się sposób postrzegania Wojsk Obrony Terytorialnej, a my przywykliśmy do obecności terytorialsów wśród nas.



Mariusz Błaszczak, szef MON wyróżnił 4W-MBOT tytułem „Przodującego Oddziału Wojska Polskiego”

— Sprawdziliśmy się, realizując zadania w wielu obszarach na rzecz bezpieczeństwa państwa, m.in. w ramach operacji zwalczania skutków pandemii COVID-19, wspieraliśmy różne instytucje niosące pomoc uchodźcom wojennym z Ukrainy. Od września 2021 roku żołnierze 4W-MBOT pełnią nieprzerwaną służbę na granicy polsko-białoruskiej, aktywnie wspierając straż graniczną, policję oraz wojska operacyjne. Bierzymy udział w wielu zdarzeniach kryzysowych, wspomagamy akcje poszukiwawcze — podkreśla pułkownik Jarosław Kowalski, dowódca 4 W-MBOT.

— Stale budujemy swój potencjał osobowy oraz doskonalimy rzemiosło szkoleniowe. Wszystko po to, by być gotowym do działania w każdym momencie. To przyznane przez ministra Obrony Narodowej wyjątkowe wyróżnienie jest wyrazem wzorowej służby żołnierzy i pracowników — dodaje płk Kowalski.

Obecnie Wojska Obrony Terytorialnej liczą już ponad 38,5 tysiąca żołnierzy. 90 proc. z żołnierzy WOT to ochotnicy,

Często to nasi najbliżsi, sąsiedzi, znajomi, którzy mają różne zawody, różne pasje, ambicje i talenty, ale łączą swoje siły i poświęcają czas, aby chronić nasze małe ojczyzny. W brygadzie OT na Warmii i Mazurach służy obecnie ponad 3,5 tys. żołnierzy, w tym roku szeregi brygady zasilili 850 ochotników z całego regionu. W skład brygady wchodzi pięć batalionów lekkiej piechoty w Giżycku, Morągu, Braniewie, Elku i Olsztynie.

Obecnie trwa szkolenie podstawowe w Braniewie. Ostatnie w tym roku będzie w listopadzie i chętni do służby w 4W-MBOT mogą zgłaszać się do rekruterów. Kontakt jest dostępny na stronie brygady: <https://www.wojsko-polskie.pl/4bot/Rekruterzy/>. Swoje akces można również zgłaszać bezpośrednio w Wojskowych Centrach Rekrutacji.

I ochotników nie powinno zabraknąć, bo służba wojskowa w różnych formach cieszy się dużą popularnością na Warmii i Mazurach. Dowodem tego jest tegoroczna kwalifikacja wojskowa, na którą w naszym województwie zostało wezwanych ponad 9 tys. osób, w tym ponad 6

tys. z rocznika podstawowego, a więc urodzonych w 2004 roku. Wyniki kwalifikacji podsumowano na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie.

Podczas kwalifikacji wojskowej, na podstawie rozmowy oraz badań, komisja lekarska przyznaje każdej osobie jedną z czterech kategorii – A, B, D bądź E. Zdolność do czynnej służby wojskowej określa kategoria A. Orzeczenie o zdolności do pełnienia służby wraz z opinią psychologa jest ważne przez trzy lata. Oznacza to, że jeśli młody człowiek podejmie decyzję o wstąpieniu do dobrowolnej lub terytorialnej służby wojskowej, będzie mógł to zrobić bez konieczności wykonywania ponownych badań.

Stawieństwo na kwalifikację wyniosło w tym roku prawie 85 proc. Ajak poinformował nas por. Przemysław Domanski z Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie, prawie tysiąc osób zadeklarowało chęć wstąpienia do służby wojskowej. W porównaniu do roku 2022 jest to wzrost zainteresowania o niemal 20 proc.

ANDRZEJ MIELNICKI



Żołnierze 4 W-MBOT w czasie ćwiczeń



Przysięga terytorialsów w Elku



W czasie pandemii szczególną opieką terytorialsów otoczyli kombatantów i seniorów



Zajęcia z udzielania pierwszej pomocy



Podczas epidemii koronawirusa żołnierze WOT pojawili się w szpitalach, gdzie mierzyli temperaturę osobom zgłaszającym się po pomoc i pobierali wymazy

CZWARTEK 05.10.2023 | DZIENNIKIELASKI.PL | REKLAMA | 5

CodeWeek.

Wielkie Święto Programowania

Olsztyn

Dołącz do nas!

**KORTO
SFERA**

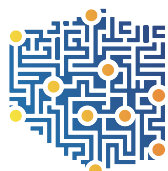
Centrum
Popularyzacji
Nauki i Innowacji

ul. Dybowskiego 11a

**7 października 2023,
Czekamy na Was od 10:00 do 16:00**

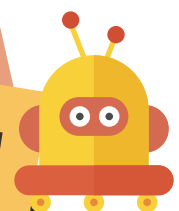
**Warsztaty:
kodowanie, cyberbezpieczeństwo,
nauka programowania,
zabawy z robotami i wiele innych!**

Wydarzenie
współorganizowane
przez:



CENTRUM
PROJEKTÓW
POLSKA
CYFROWA

WSTĘP WOLNY!



Ministerstwo
Cyfryzacji

NASK

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



POWIEDZIAŁ POLICJANTOM, ŻE TO CANDYMAN KAZAŁ ZABIĆ

Ten proces pokazuje, do czego prowadzi branie narkotyków. Na ławie oskarżonych zasiada mężczyzna oskarżony o zabicie partnera matki. Policjantom tłumaczył, że kazał mu to zrobić Candyman, fikcyjna postać z amerykańskiego horroru. Teraz twierdzi, że ma lukę w głowie, która obejmuje ponad miesiąc poprzedzający zabójstwo.

Opis tego, co stało się ponad rok temu w Biskupcu, mrozi krew w żyłach. Zdaniem prokuratora oskarżony zaczął się wysypiać na partnera swojej matki. Kiedy ten wyszedł z łazienki, oskarżony zaszedł go od tyłu i zmasakrował potężnymi ciosami trzymanego w ręce wielkiego noża. Potem wsiadł do busa i pojechał nad jezioro. Swojej dziewczynie wyznał przez telefon, że zabił ojczyma. Ta poinformowała jego bliskich. Zaalarmowani przeszukali mieszkanie. W sypialni dokonali makabrycznego odkrycia.

Wezwana na miejsce zbrodni policja rozpoczęła poszukiwania. Doszło do szeroko zakrojonego pościgu, w którym uczestniczyło kilka nieoznakowanych pojazdów policji i kilka radiowozów. Podczas ucieczki chłopak zadzwonił do swojej dziewczyny i mówił, że czuje się jak w grze komputerowej. Jego ucieczka zakończyła się na przydrożnym drzewie na drodze z Biskupca w kierunku Rzecka.

Kierowca wyskoczył z rozbitego pojazdu i dalej, w kierunku lasu, zaczął uciekać pieszo. Policjanci dopadli go po kilku minutach. Po krótkiej szarpani-



Siostra i mama zabitego na rozprawy przychodzą z jego zdjęciem

nie został skutecznie obezwładniony. Policjantom mówił, że morderstwa kazał mu dokonać... Candyman. Jego proces ruszył latem tego roku. Mama i siostra zamordowanego na kolejnych rozprawach pojawiają się ze zdjęciem ofiary wręku i w koszulkach z jego podobizną. Uważają, że oskarżony resztę życia powinien spędzić za kratami.

— On miał całą listę osób, które chciał zabić. Mój brat był na niej pierwszy

— mówi drżącym głosem pani Bogumiła, siostra zabitego. — Prokuratura będzie chciała dożywocia. Mam nadzieję, że właśnie taki wyrok zapadnie — dodaje.

— Chcę tylko sprawiedliwości — stwierdza pani Krystyna, matka zamordowanego mężczyzny. — Niestety mój syn nie ma spokoju nawet po śmierci. Nieznani sprawcy już trzykrotnie dewastowali jego grób — dodaje ze łzami w oczach.

Oskarżony na kolejnej rozprawie jest przywożony z aresztu. Na sali rozpraw zachowuje się niespokojnie. Coś szepcze pod nosem...

Emocje są tym silniejsze, że bliscy ofiary starają się przyciągnąć jego wzrok. Spowodować, żeby widział zdjęcie człowieka, który wychowywał go przez 13 lat. Był znaną i szanowaną w Biskupcu osobą. Prowadził firmę remontową. Zastępował ojca nie

tylko oskarżonemu, ale także jego o rok młodszemu bratu.

— To wszystko przez narkotyki. On zaczął je brać już w dzieciństwie. I takie są tego skutki — mówi pani Bogumiła.

Podczas kolejnych rozpraw na jaw wychodzą nowe fakty. Oskarżony problemy z prawem miał od bardzo młodych lat. Za prześladowanie jednego z uczniów w gimnazjum trafił do ośrodka wychowawczego. To jednak niczego go nie nauczyło. Według bliskich zabitego brał coraz więcej narkotyków i coraz częściej. Do tego miał zapijać je alkoholem.

— On brał jakiś kryształ. Potem robił się agresywny. Potem tłumaczył, że niczego nie pamięta — relacjonuje siostra zamordowanego.

I właśnie brakiem pamięci oskarżony zasłania się również podczas procesu. Już śledczym mówił, że ma lukę w głowie, która obejmuje całe wakacje, czyli ponad miesiąc poprzedzający zabójstwo. Tej wersji trzyma się również przed sądem. W pierwszym dniu procesu nie przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień.

Prokurator oskarżył go nie tylko o zabójstwo, ale także o „dokonanie zaboru pojazdu w celu jego krótkotrwałego użycia”, niewykonanie wydanego przez policjantów polecenia za-

trzymania pojazdu, czynną napad na policjanta, kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i pod wpływem środków odurzających oraz posiadanie substancji psychotropowych w postaci tabletek ekstazy i amfetaminy.

Po jednej z rozpraw doszło do incydentu między bliskimi zabitego oraz bliskimi oskarżonego. Siostra i mama ofiary podeszły do zakuwanego przez konwojentów w kajdanki oskarżonego. Próbowaly zwrócić na siebie jego uwagę.

— Popatrz na niego. Spójrz mu w oczy — wykrzykiwały pokazując na zdjęcie zamordowanego.

— Co wy robicie, on też ma uczucia — matka oskarżonego stanęła w jego obronie.

Kobiety przez dłuższy czas się przekrzykiwały. Ucichły dopiero, kiedy policjanci wyprowadzili mężczyznę z sali rozpraw. Proces ma zakończyć się w listopadzie. Na razie sąd przesłuchuje licznych świadków.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Candyman to fikcyjna postać z amerykańskich horrorów. Jest mitycznym upiorem z hakiem zamiast dłoni, terroryzującym mieszkańców jednej z najniebezpieczniejszych dzielnic miasta. W tej legendzie miejskiej, kto angażuje się w jego poznanie, temu Candyman zdaje się być bardziej rzeczywisty.

KONDOLENCJE

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Stanisława
Brodackiego**

aktora teatralnego i operetkowego, kombatanta
Armii Krajowej, honorowego prezesa
Związku Piłsudczyków w Olsztynie.

Wyrazy współczucia oraz otuchy
w trudnych chwilach

Rodzinie oraz Bliskim

składają

Gustaw Marek Brzezini
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca
Sejmiku Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Pani

**Agnieszce Annie
Kurczewskiej**

Wójt Gminy Piecki

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składają

II Wicewojewoda
Warmińsko-
-Mazurski
Piotr Opaczewski

I Wicewojewoda
Warmińsko-
-Mazurski
Sławomir Sadowski

Wojewoda
Warmińsko-
-Mazurski
Artur Chojcecki



1889230pb1-a-M

1886230pb1-a-M

JERZY SZMIT: WYKORZYSTAM ZDOBYTĄ WIEDZĘ, ŻEBY BRONIĆ GIETRZWAŁDU

Dwadzieścia lat życia w PRL wystarczyło, abym włączył się w uwolnienie Polski od socjalizmu i sowieckiej niewoli. Dzisiaj jest jeszcze więcej do zrobienia, bo wolność wyzwala w ludziach ogromne dobro, ale nie uwalnia nas od kłamstwa, pychy, zakłamania, chciwości i żądy władzy za wszelką cenę — mówi Jerzy Szmit, z którym rozmawiamy nie tylko o polityce.

— Ciężki jest los kibica Stomilu Olsztyn? Pytam, bo po tym, jak Energa z Grupy Orlen została sponsorem strategicznym Dumy Warmii, to dość powszechnie oczekiwano, że Białe-Niebiescy będą niepodzielnie dzielić i rządzić w II lidze.

— Bardzo się cieszę i dziękuję prezesowi Danielowi Obajtkowi, że podjął tak ważną dla nas decyzję, która wzmacnia klub. Z drugiej strony mamy prezydenta Piotra Grzymowicza, który traktuje Stomil — główną marką Warmii — jak niechciane dziecko. I trzeba stale szukać wsparcia w firmach zewnętrznych, bo bez pieniędzy nie ma wyników. Kilka lat temu Stomil uratował Budimex, a dzisiaj jest to Energa i kilku mniejszych sponsorów. Pamiętajmy jednak, że Stomil może liczyć na wypróbowanych przyjaciół funkcjonujących w naszym środowisku. Poza tym ma wiernych kibiców. Wróćmy jednak do spor-



Fot. wPolityce.pl

tu. Zespołu nie buduje się w kilka dni czy tygodni. Dobrze, że zarząd zdecydował się na zmianę trenera: Janusz Bucholc wnosi nową energię i pomysły na grę. Potrzeba trochę czasu na ustawienie drużyny i powrót wiary, że walczymy o awans do I ligi. Sezon dopiero się zaczyna. Stomil powinien możliwie blisko współpracować z klubami naszego regionu i tu szukać talentów. Tą drogą Stomil dostał się do ekstraklasy.

— W maju ubiegłego roku zainicjował pan cykl debat pt. „Metropolia Olsztyn”. W spotkaniach wzięło udział wielu ekspertów z najróżniejszych dziedzin, związanych z rozwojem lokalnym i regionalnym. Jakie wnioski płyną z tych spotkań? Metropolia Olsztyn to marzenie czy realny scenariusz?

— Wszyscy eksperci i uczestnicy tych spotkań są zgodni: Olsztyn może być przyjaznym, bogatym, atrakcyjnym dla mieszkańców i przyjeżdżających tutaj miastem. Musi być

jednak inaczej zarządzany. Potrzebna jest nowa idea i plan, wokół którego zjednoczą się olsztyńscy mieszkańcy i mieszkańcy okolicznych gmin. W czasie dyskusji wskazywano na szereg kierunków, które mogą dać impulsy rozwojowe: kolej aglomeracyjna łącząca Olsztyn z otoczeniem, uniwersytet medyczny, nowe centrum rozwojowe miasta, bliska współpraca z otaczającymi samorządami, nowy teatr dramatyczny, teatr muzyczny czy stadion miejski. Generalnie chodzi o to, aby w Olsztynie budować instytucje i funkcje metropolitalne. Jedynie w ten sposób możemy zaistnieć w konkurencji z innymi ośrodkami miejskimi o randze ogólnopolskiej.

Najprościej rzecz ujmując, chodzi o to, aby pokusa ucieczki z Olsztyna wśród młodego pokolenia nie była tak silna. To jest możliwe, trzeba tylko inaczej spojrzeć na nasze miasto, jego otoczenie i mieszkańców. Widzieć całość i współzależności, a nie jak dzisiaj,

gdy brak synergii działań, każde środowisko i każda dzielnica żyje swoim życiem, a jedynym pomysłem na miasto jest budowa linii tramwajowej. Przy takim postępowaniu będziemy coraz bardziej peryferyjnym miastem.

— W ostatnich latach ważnym elementem pana działalności była walka o drogę ekspresową S16, którą określa pan „drogą życia Warmii i Mazur”. Ostatecznie Sejm nadał S16 status drogi strategicznej z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju, o co też pan zabiegał.

— Tak, S16 to kręgosłup komunikacyjny Warmii i Mazur i jedna z podstawowych inwestycji dla rozwoju Olsztyna i regionu. Walczymy o nią od dziesięcioleci. Gdyby nie absurdalny opór wąskich, ale hałaśliwych środowisk, już kończylibyśmy tę inwestycję. Dzięki naszej determinacji w przyszłym roku pojedziemy drogą ekspresową na odcinku od Borek Wielkich do Mrągowa, wraz z obwodnicą

tego miasta. Mam nadzieję, że wkrótce ruszy budowa na odcinku Mrągowo — Elk.

— Chyba jeszcze dłużej walczy pan o to, aby z olsztyńskiego centrum zniknął Pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej. Widzi pan już oczyma wyobraźni Sowietą opuszczające miejsce, w którym tkwi od 69 lat?

— Walczymy o to od ponad trzydziestu lat. Środowiska patriotyczne podejmowały uchwały, pisały apele, odezwy, zbierały podpisy. Ale dopiero napad Rosji na Ukrainę spowodował, że ruszyła urzędowa procedura usunięcia szubienicy. Trzeba podkreślić zaangażowanie ministra kultury prof. Piotra Glińskiego oraz prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego, którzy zrobili wszystko, co było w ich mocy, aby ten ponury symbol sowieckiego bestialstwa zniknął z Olsztyna. Niech się to wreszcie stanie!

— Chciałbym jeszcze zapytać o najnowszą z pańskich inicjatyw: walkę o udaremnienie zbudowania w Gietrzwałdzie centrum

dystybucyjnego Lidla. W tym wypadku starcie z niemieckim gigantem nie jest z góry skazane na porażkę?

— Lidłowskie centrum dystrybucyjne to w rzeczywistości centrum dystrybucyjno-śmieciowe. Jego lokalizacja w Gietrzwałdzie to absurdalny i bardzo szkodliwy dla tego miejsca pomysł. Zwolennicy opowiadają o zwalczaniu bezrobocia, którego nie ma w gminie i korzyściach finansowych, a jednocześnie zwalniają Lidla z podatków.

ton odpadów niebezpiecznych. Zrobimy co tylko możliwe, aby do tego nie dopuścić. Powiem więcej: gdy byłem wiceministrem Infrastruktury i Budownictwa, przeciwnicy budowania dróg nauczyli mnie, jak blokować budowę dróg. Bez wahania wykorzystam tę wiedzę, a determinacji mi nie zabraknie.

— Doświadczenie „Solidarności” zahartowało pana i sprawiło, że pomimo przeszkód nie zraża się pan i konsekwentnie dąży do celu?



LIDŁOWSKIE CENTRUM
DYSTRYBUCYJNE TO
W RZECZYWISTOŚCI CENTRUM
DYSTRYBUCYJNO-ŚMIECIOWE
— MÓWI JERZY SZMIT

Koszty poniesiemy jednak wszyscy, a degradacja otoczenia Sanktuarium będzie nieodwracalna ze względu na ogromne makroniwelacje, zniszczenie krajobrazu chronionego, zablokowanie dróg dojazdowych, atmosferę tego miejsca. Infrastruktura Gietrzwałdu nie jest zupełnie przygotowana na obsługę takiego giganta. Kilkaśmet metrów od Sanktuarium ma powstać moloch górujący nad wsią. Tylko sama hala ma mieć 7 ha powierzchni i 23 m wysokości, a tereny składowe to 40 ha. Co najgorsze, do Gietrzwałdu miałoby trafić 150 tysięcy ton odpadów, w tym blisko 4 tysiące

— Urodziłem się w Olsztynie w roku 1960. Dwadzieścia lat życia w PRL wystarczyło, abym włączył się w uwolnienie Polski od socjalizmu i sowieckiej niewoli. Dzisiaj jest jeszcze więcej do zrobienia, bo wolność wyzwala w ludziach ogromne dobro, ale nie uwalnia nas od kłamstwa, pychy, zakłamania, chciwości, żądy władzy za wszelką cenę. W życiu publicznym trzeba się z tym mierzyć, aby nie pogarszać naszego świata.

— Jakże zatem cele na najbliższe lata stawia sobie Jerzy Szmit?

— Takie jak zawsze, pracować na rzecz naszej wielkiej i małej Ojczyzny.

REKLAMA

Prezydent Olsztyna



informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach od 5 października 2023 r. do 26 października 2023 r. podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

120423otbr-a-G

W PODRÓŻY TĘSKNIĘ ZA PIEROGAMI

Olsztynianka Anna Żak powróciła niedawno z Afryki, którą przejechała sama na... motocyklu. To nie pierwsza jej podróż i nie ostatnia. Ma plan, żeby na dwóch kółkach przejechać cały świat. Dlaczego?



— Spędziłaś 255 dni w Afryce. Na motocyklu...

— W samej Afryce tak, ale gdy weźmie się pod uwagę jeszcze moją rozgrzewkę, kiedy pojechałam na Nordkapp, to na motocyklu spędziłam ponad rok.

— Ale Afryka i Norwegia?

To dwie różne bajki!

— Na Nordkapp pojechałam drogami szutrowymi, czyli Trans Euro Trail. Chciałam sprawdzić motocykl przed Afryką. Nie zawiódł mnie. Gdy wróciłam, przepakowałam się i ruszyłam na Czarny Łą.

— Ale zanim wyjechałaś, musiałaś... zakochać się w motocyklu.

— Nie mam w rodzinie motocyklowych tradycji. Nikt z przyjaciół też nie jeździł. Ale kiedyś szef opowiadał mi o podróżach motocyklowych. Spodobało mi się to. Powiedziałam mu wtedy, że zrobię prawo jazdy na motocykl. Spojrzał na mnie: „Ania, ty?”. Wtedy jeszcze bardziej chciałam mu pokazać, że dam radę. Zawzięłam się i się udało. A że pracowałam w branży IT, w consultingu, i jeździłam do klientów na całym świecie, złapałam również bakcyła podróżowania. Gdy zrobiłam prawo jazdy, a przyszło mi to łatwo, potrafiłam jeździć motocyklem nawet po bułki. Pie-



foto: arch. prywatne

karnia była 200 metrów dalej, ale jechałam naokoło, wydłużałam sobie drogę do 30 km. Jazda na motocyklu jest jak medytacja. Czyści głowę ze wszystkich bolączek. Podróże również.

— Czyli jesteś wdzięczna szefowi...

— Do dzisiaj nazywam go ojcem Feeltheworld.pl, czyli miejsca w sieci, gdzie opowiadał o swoich podróżach. Wsiąkałam w to bardzo. Na początku były to krótkie urlopy — na dwa, trzy tygodnie. Była Szwecja, Bałkany... Ale wtedy, jak jedzie się na tak krótki czas, chce się jak najwięcej zobaczyć w jak najkrótszym czasie. Żyje się wpośpiechu i odhacza atrakcje turystyczne. To bardzo stresuje. Stwierdziłam, że to nie dla mnie. Gdy ma się w planie długodystansowy wyjazd, można usiąść, pożyć, a gdy jest fajne miejsce, zostać na kilka dni dłużej. Czułam, że właśnie to daje mi szczęście.

— Jak łączysz pracę z podróżami?

— Przed pierwszym wyjazdem sprzedałam wszystko, co miałam, i wykorzystałam wszystkie oszczędności. Po to, żeby móc podróżować dookoła świata. A jeżdżę już od 2016 roku. Na początku wyjechałam z kolegą. Zakładaliśmy, że objedziemy świat w półtora roku. Ale on po pierwszym etapie stwierdził, że długie dystanse nie są dla niego. W dziesięć miesięcy przejechaliśmy 35 tys. km. Wtedy też w Australii zepsuł się motocykl, więc razem wróciliśmy do Polski. Trzeba też było odbudować budżet, bo koszty okazały się wyższe niż zakładaliśmy. Teraz minęło siedem lat, a ja cały czas jestem w drodze.

— Ale jak wpada się na pomysły, by objechać świat?

— Z Michałem umówiłam się na piwo. Siedzieliśmy, gadaliśmy, a on raptem powiedział: „A gdyby tak

coś się zmieni. Stany otworzyły się zresztą dopiero po dwóch latach, a ja chciałam jechać na Alaskę. Wróciłam do Polski. Znowu do pracy.

— Znowu do tej szarej rzeczywistości...

— Praca była mi potrzebna. Gdy się podróżuje, głowy używa się do podstawowych rzeczy: gdzie spać, co zjeść i gdzie jechać. Dlatego zawsze po powrocie do domu układam kostkę Rubika, żeby się uruchomić.

— Podobno zawsze w trasie brakuje ci pierogów.

— Siostra śmieje się ze mnie, że zawsze znajdę sobie kogoś, kto mi je zrobi. W ogóle mam szczęście do ludzi. Zawsze na trasie

daje się, że Afryka to pustynia, dzicz, domy z gliny, panujący głód, konflikty zbrojne i ludobójstwo. A to ogromny kontynent z 55 krajami. Ja przejechałam tylko 25, więc widziałam połowę. Górna Afryka to pustynia, niżej są tropikalne lasy, na południu czy na wschodzie niesamowite góry. Wielokrotnie tak miałam, że sama do siebie mówiłam: wow, jak tu pięknie!

— I jeszcze ta temperatura...

— Pewnie się zdziwisz, ale zmarłam w Afryce. Ten ogromny kontynent ma wiele stref klimatycznych. Udało mi się tak zaplanować trasę, że nie natrafi-



zrucić wszystko i pojechać w świat...”. Przystałam na to natychmiast. Był zdziwiony, a ja chciałam już ustalać datę wyjazdu. Sama bałam się jechać, bo mnie to przerażało, a we dwójkę znacznie łatwiej. Jednak gdy Michał odpuścił, stanęłam przed wyzwaniem: albo zostać, albo jechać dalej solo. Wybrałam. Ale zanim znowu wyruszyłam, musiałam wrócić do pracy, żeby zarobić na kolejny wyjazd. I tak minęło półtora roku. Dni zaczęły być do siebie podobne i brakowało mi różnorodności związanej z podróżowaniem. Znowu rzuciłam pracę i w 2018 roku pojechałam do Ameryki Południowej. W dwadzieścia miesięcy przejechałam 50 tys. km. Sama. Trwałoby to dłużej, ale gdy byłam przy granicy meksykańsko-amerykańskiej, przyszedł covid. Myślałam, że pandemia potrwa kilka tygodni, a w Meksyku spędziłam cztery miesiące. I nie było perspektyw, że

spotykam fantastyczne osoby, które są bezinteresowne. Na przykład w Chile spotkałam Polkę, która nasłuchiwała się, że brakuje mi twarogu. Wstała rano i mi go zrobiła. Natomiast w Dubaju, również Polka, zrobiła mi na obiad pierogi ruskie. A trzeba wiedzieć, że Chile i Zjednoczone Emiraty Arabskie to kraje, w których ciężko otworzyć. Dlatego gdy ludzie sami go robią dla mnie, to serce mięknie.

— W Afryce się udało?

— Niestety nie. Tam tęskniłam za pierogami. Choć Dubaj właściwie był na drodze powrotnej do Polski, więc można powiedzieć, że tym razem zaliczyłam pierogi. Ale Afryka również dała mi wspaniałych ludzi i mnóstwo kolorów. Kobiety nosiły barwne szaty, mężczyźni również. W Polsce ulice są smutne. Tam ludzie uśmiechają się do siebie i nikogo to nie dziwi. Afryka jest też różnorodna. Wielu z nas wy-

łał na zaawansowaną porę deszczową. Bo tam, nie tak jak u nas, są dwie pory roku — sucha i deszczowa. Przez cały przejazd miałam tylko parę dni deszczu. W Afryce Zachodniej było cieplej i można było się spocić. Ale nie było upałów, że chciałam zedrzyć z siebie ubranie. WRPA natomiast było zimno! Nawet parę razy musiałam ogrzewać się kurtką, którą podłączałam do akumulatora.

— W Afryce poznałaś Basię...

— Ktoś mi powiedział, że jak będę w Beninie, muszę odwiedzić Polkę. Przyjechałam więc do Basi, rozmawiamy... i pytam: skąd jesteś? A ona mówi, że z Olsztyna. Jak to? Ja też jestem z Olsztyna! Nie chciała uwierzyć. Ale gdy zaczęłyśmy rozmawiać o moim ukochanym jeziorze Serwent, które jest za Klebarkiem, wiedziałyśmy, że obie jesteśmy z Warmii. W ogóle w Afryce poznałam cudowne Polki, które robią



świetne rzeczy. To nie tylko Basia z Beninu, ale Dagmara z Tanzanii i Małgosia z Zambii. Wszystkie działają przy edukacji dzieciaków. I ze wszystkim mam kontakt do dzisiaj.

— Medal ma zawsze dwie strony, więc pewnie nie wszystko było idealne w Afryce.

— Zawsze te gorsze sytuacje są nauką na przyszłość. Najtrudniejsza była Nigeria. Tam połączyłam siły z motocyklistką z Niemiec.



Chciałyśmy jechać razem, bo w Nigerii było niebezpiecznie. Było mnóstwo punktów kontrolnych, na których stali wojskowi, policja, a czasami ludzie w ubraniach cywilnych, więc trudno powiedzieć, kto to był. Czasami stali z kijami bejsbolowymi. Zatrzymywali nas i byli agresywni. Raz mężczyzna załapał mnie za kurtkę i zaczął mną szarpać. Ale ci faccy dopiero gdy zauważali, że jesteśmy kobietami na motocyklach, łagodnieli. Uważam, że przez Afrykę łatwiej jest podróżować solo kobietom niż mężczyznom. Do dzisiaj w telefonie mam mnóstwo telefonów do mundurowych, bo zamiast dawać im swój numer — a chcieli — zapisywałam kontakt do nich. W sumie myślałam nawet, że nigdy nie wiadomo, czy jakiś mi się nie przyda. Raz nawet dzwoniłam z prośbą o pomoc, bo znajoma potrzebowała wizy. Okazało się, że również w Afryce znajomości pozwalają przyspieszyć załatwianie spraw.



— Jadąc tak daleko, musiałabyś jednak zdana na siebie. Wzięłaś ze sobą dużo rzeczy?

— Nie tak bardzo. Najwięcej miejsca zajmuje sprzęt campingowy, czyli namiot, karimata i śpiwór. Potem niezbędne są też części zapasowe i olej na dolewki. Rzeczy prywatne zajmują najmniej miejsca. Poza tym, gdy podróżuje się solo, człowiek się uczy, że nieważne jest posiadanie, ale poznawanie świata. Większość czasu i tak jestem w ciuchach motocyklowych, więc nie muszę mieć nie wiadomo jak

dużo ubrań. A im dłużej się podróżuje, tym mniej się potrzebuje. Będąc teraz w domu, nie muszę mieć dwóch szaf ubrań. Mam w ogóle marzenie, żeby zminimalizować swój dobytek do dwóch walizek. Na razie mam trochę więcej rzeczy, ale myślę, że mi się to uda. Ale dziś, jeśli miałabym uciekać, byłabym w stanie zrobić to z jednym plecakiem.

— Co przed tobą?

— Na pewno kolejna podróż, ale dopiero za jakiś czas. Chcę pojechać na Alaskę, która cały czas na mnie czeka. Na razie chcę

promować solo podróżowanie w damskiej wersji. Wiele dziewczyn tego się boi. Sama zresztą tak miałam. A okazuje się, że wcale to nie jest takie straszne. Najtrudniej jest się odważyć. Zresztą w Polsce są tylko trzy dziewczyny, które jeżdżą solo po świecie motocyklem. Jedną z nich jestem ja, druga pochodzi z Suwałk, a trzecia z Ustki. Wszystkie jesteśmy z północy. Ale mam nadzieję, że będzie nas coraz więcej. Kobiety mają mnóstwo siły i odwagi. I coraz częściej się o tym przekonują.

ADA ROMANOWSKA



REKLAMA

153 jednostki ochotniczych straży pożarnych otrzymało dofinansowanie na zakup nowego sprzętu

30 LAT WFOŚiGW W OLSZTYNIE

Mały Strażak na Warmii i Mazurach

W dniach 7 i 8 września odbyło się podsumowanie „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych. Część 2. Dofinansowanie zakupu sprzętu i wyposażenia jednostek ochotniczych straży pożarnych” – tzw. Małego Strażaka 2023. Z tej okazji w kilku miejscach w regionie odbyły się uroczyste zbiórki.

Mały Strażak na Warmii i Mazurach wdrażany jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. W ubiegłym roku na ten cel przeznaczono 2 mln zł. Wówczas z pomocy skorzystały 152 jednostki OSP z Warmii i Mazur. W 2023 roku na ten cel przeznaczono 2,5 mln zł. Środki pozwoliły na doposażenie 153 jednostek.

Uroczystości z okazji podsumowania programu odbyły się w miejscowościach: Lipowina – powiat braniewski, Jelonki – powiat elbląski, Złotowo – powiat iławski, Naprom – powiat ostródzki, Kozłowo – powiat nidzicki, Olsztyn-Gutkowo i Orzysz. W uroczystościach udział wzięli strażacy ochotnicy z Warmii i Mazur, posłowie, senatorowie, przedstawiciele rządu i

samorządowcy. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego. – Bezpieczeństwo Polek i Polaków jest priorytetem polityki rządu Prawa i Sprawiedliwości oraz moich dotychczasowych działań jako wojewody warmińsko-mazurskiego. Istotne w tym zakresie jest funkcjonowanie ochotniczych straży pożarnych, często najbliższych potrzebom mieszkańców – mówił podczas jednej z uroczystych zbiórek wojewoda Artur Chojecki. – Dzięki wsparciu rządowemu w 2023 roku do straży ochotników z Warmii i Mazur trafiło 31 pojazdów. Dodatkowo przeznaczane są wydatki na budowę remiz strażackich oraz zakup nowego sprzętu. Najważniejszy jest jednak człowiek – nic nie zastą-

pi kompetencji, odwagi, poświęcenia i ofiarności strażaków ochotników. Obecny rząd zdecydował, by druhowie emeryci otrzymali świadczenie ratownicze z tytułu wysługi lat w OSP. Społeczeństwo niezmiennie otacza najwyższym szacunkiem bezinteresowną służbę strażaków, ratujących życie i zdrowie ludzkie oraz mienie i środowisko. Jestem z was bardzo dumny i cieszę się, że mogę mieć udział w rozwoju waszych jednostek. Każda z jednostek OSP z regionu mogła maksymalnie pozyskać 25 tys. zł. Środki można było przeznaczyć na zakup sprzętu ochrony osobistej i innego, niezbędnego do prowadzenia działań ratowniczo-gaśniczych.

Oprac. WFOŚiGW w Olsztynie



Fot. archiwum WFOŚiGW w Olsztynie

Fot. archiwum WFOŚiGW w Olsztynie

Fot. archiwum WFOŚiGW w Olsztynie

Remont elewacji zabytkowej siedziby Poczty Polskiej przy placu Słowiańskim w Elblągu rozpoczął się jeszcze w 2015 i przebiegał etapami aż do 2023 roku. Prace pochłonęły ponad 1,5 mln zł. Jednak to jeszcze nie koniec remontów tego XIX-wiecznego budynku.

Zabytkowy budynek Poczty Polskiej przy placu Słowiańskim został wzniesiony w 1887 roku przez firmę inż. arch. Otto Depmeyera, która stworzyła najbardziej okazałe obiekty w Elblągu i okolicy na przełomie XIX i XX wieku. Budynek wzniesiony został w stylu neomanieryzmu, z czerwonego piaskowca i cegły, posiada ogromną ilość detali dekoracyjnych i architektonicznych.

Od momentu oddania do użytku do chwili obecnej budynek nie zmienił swego przeznaczenia i jest powszechnie znany jako główna siedziba Poczty Polskiej w Elblągu. W 1994 roku został wpisany do rejestru zabytków.

Remont zabytku rozpoczął się jeszcze w 2015 roku. Najpierw odnowiono elewację od ulicy Garbary i Rycerskiej. Prace trwały aż do 2021 roku.

W 2022 roku remontu doczekała się zabytkowa wieża znajdująca się na dachu obiektu, a w 2023 roku wyremontowano elewację od strony ul. Wieżowej.

W środę 4 października nastąpiło uroczyste zakończenie remontu elewacji zabytkowego budynku Poczty Polskiej w Elblągu. Podsumowano wszystkie prace i podkreślono, jak ważną rolę pełniła i wciąż pełni Poczta Polska.

W uroczystości wzięli udział m.in. wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka, poseł Leonard Krasulski, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego Łukasz Kochan, prezes Poczty Polskiej Krzysztof Falkowski oraz pracownicy poczty.

— Budynek od 1945 roku jest główną siedzibą Poczty Polskiej w Elblągu. Niestety był bardzo zaniedbany. Postanowiliśmy go więc wyremontować i pokazać jego nowe, odświeżone oblicze. Obiekt posiada wiele elementów dekoracyjnych i architektonicznych, które udało się odnowić i cieszą one teraz oczy wszystkich mieszkańców. Przywró-

ciliśmy temu budynkowi właściwą funkcję zabytkową — mówi Krzysztof Falkowski, prezes Poczty Polskiej.

TO JESZCZE NIE KONIEC

Remont nie był prosty ze względu na to, iż budynek podlega ochronie konserwatora zabytków. Wszelkie prace wymagały uzgodnień z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Ale jak zapowiada prezes Poczty Polskiej, to jeszcze nie koniec remontów w tym obiekcie.

— Planujemy wyremontowanie wewnętrznej części budynku — elewacji od strony dziedzińca, sam dziedziniec i dach — wylicza Falkowski.

Pierwszy etap prac zabytkowego budynku Poczty Polskiej kosztował ponad 1,5 mln zł. Remont sfinansowany został ze środków własnych.

— Warto było zainwestować w remont. To nasze dziedzictwo. Realizacja takich inwestycji jest możliwa dzięki temu, że otrzymaliśmy — po raz pierwszy w historii naszej firmy — dokapitalizowanie w wysokości 190 mln zł na realizację innych zadań inwestycyjnych, co uwolniło nam środki, które mogliśmy przeznaczyć na renowację zabytków jak ten w Elblągu. Warto dbać o zabytki, do tego Poczta Polska również jest powołana — tłumaczy Krzysztof Falkowski.

ODZYSKUJĄ SWÓJ DAWNY BLASK

Głos zabrał również wiceminister Andrzej Śliwka.

— Bardzo się cieszę, że biorę udział w uroczystości kończącej pierwszy etap renowacji budynku Poczty Polskiej — budynku, który jest wizytówką Elbląga. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, jak ważną rolę odgrywa Poczta Polska i jaką infrastrukturę posiada. I chodzi tu nie tylko o logistykę, ale także o obsługę klienta związaną z budynkiem. Dziś ten obiekt wygląda o niebo lepiej, niż wyglądał wcześniej. Jest to naprawdę uro-



W środę uroczystie zakończono trwający osiem lat remont elewacji zabytkowego gmachu poczty

LEONARD KRASULSKI: POCZTA POLSKA TO WIARYGODNOŚĆ



— Poczta jawi się nam jako coś wiarygodnego i bezpiecznego — mówił w Elblągu poseł Leonard Krasulski

kliwa wizytówka miasta. Ten budynek jest zjawiskowy i wpisuje się w krajobraz Elbląga. Gratuluję i dziękuję. Mam nadzieję, że to jeszcze nie koniec. Czekamy nas jeszcze modernizacja dziedzińca i dachu. Nie zasypujemy gruszek w popiele i będziemy szukali kolejnych środków, aby w ramach działalności Poczty Polskiej zmodernizować w pełni ten budynek. Chciałbym przypomnieć,

że w ostatnim czasie wiele budynków użyteczności publicznej doczekało się modernizacji, a w najbliższym czasie w naszym regionie — i mówię to z dumą — wyremontowane zostaną dwa dworce PKP: w Pasłęku i Gronowie Elbląskim — przekazał wiceminister.

A poseł Leonard Krasulski przypomniał, jak ważna jest rola Poczty Polskiej.

— Poczta jawi się nam jako coś wiarygodnego



— Dziś przywracamy blask temu obiektowi, jednemu z ważniejszych w Elblągu — podkreślił wiceminister Andrzej Śliwka

i bezpiecznego, i przede wszystkim polskiego. To element polskości. A wyjątkowym zawodem funkcjonującym w Polsce jest zawód listonosza. To człowiek, który niegdyś nie tylko przynosił przesyłki, ale był też osobą bardzo opiniotwórczą. Jego wiedza pozwalała informować ludzi, w szczególności w częściach kraju, „gdzie diabeł mówi dobranoc”. W ciężko dostępnych terenach, czy

pogoda była brzydka, czy ładna, listonosz zawsze przybył. Gratuluję odnowionego obiektu i dziękuję rządowi za pomoc, której udzielił. Mam nadzieję, że poczta wytrzyma konkurencyjność, która weszła na rynek. Poczta Polska ma w sobie coś więcej niż inne podmioty, które wchodziły na rynek. To wiarygodność. To podstawa dzielności poczty — mówił w Elblągu poseł PiS. **EWELINA GULIŃSKA**

TRZEBA SOBIE WSZYSTKO POUKŁADAĆ W GŁOWIE

Październik od wielu lat jest uznawany za miesiąc walki z rakiem piersi. Ten rodzaj nowotworu niezmiennie pozostaje najczęściej występującym nowotworem złośliwym wśród Polek. Granica wiekowa zapadalności na ten rodzaj raka niestety się obniża. O profilaktyce powinniśmy pamiętać nie tylko od święta. Wiele kobiet w natłoku codziennych spraw troskę o własne zdrowie odkłada jednak na dalszy plan. Niech różowy październik będzie pretekstem, by to zmienić...

CHOROBA PRZYSZŁA NIESPODZIEWANIE

Pani Joanna ma 38 lat, wspianego męża i dwójkę dzieci. Byli szczęśliwą rodziną. Małżonkowie pracowali, dzieci chodziły do szkoły. Byli zdrowi i szczęśliwi. Nic nie zapowiadało problemów...

W 2020 roku zaniepokoiła się bólem piersi. Początkowo go lekceważyła, jednak kiedy zaczął przybierać na sile, postanowiła udać się do lekarza. — Ból piersi nie dawał mi spokoju, więc po konsultacji z lekarzem rodzinnym poszłam na USG piersi. Wynik był dobry, więc po rozmowie z lekarzem wróciłam do domu i zapomniałam o sprawie, choć ból nadal się pojawiał. Ale w głowie miałam słowa lekarza, że rak nie boli — opowiada. — Kiedy przyszła pandemia, nie było mowy o badaniach. Nikt nie chodził się badać, bo każdy bał się zarazić. Tak minął ponad rok. Ból w piersi się nasilił, więc znów poszłam na kontrolę. Na wizycie u lekarza rodzinnego powiedziałam, że odczuwam ból, pieczenie w piersi. Myślałam, że może to wina szalejących hormonów. W okresie pandemii przytyłam, a moja lewa pierś jakby się powiększyła. Podczas kolejnej wizyty lekarka nie zbagatelizowała mojej obserwacji. Pilnie skierowała mnie do szpitala onkologicznego. Zostałam przyjęta już następnego dnia. Onkolog przejrzał wyniki, zbadał mnie i zapytał „dlaczego pani przyszła tak późno?”. Zlecono mi wykonanie wykonane

wszystkich badań. Kilka dni później usłyszałam diagnozę — nowotwór złośliwy HER2+++. Na USG wyszedł guz prawie 3 centymetry, a na mammografii okazało się, że to są 2 guzy połączone ścianami, które mają ponad 5 cm, zatem choroba była już bardzo zaawansowana. Lekarze wyjaśnili mi, że wpiersiach utkanych tłuszczowo na USG nie widać wszystkiego i należy robić dodatkowo mammografię. A przecież wcześniej słyszałam, że na mammografii jest jeszcze za wcześnie; że nie ma takiej potrzeby; że USG wystarcza. Tymczasem choroba została wykryta późno, w stadium G3 z naciekami.

DIAGNOZA BRZMIAŁA JAK WYROK ŚMIERCI

W jednej chwili świat pani Joanny wywrócił się do góry nogami. Podczas wizyty był z nią mąż i to on musiał być silny za nich oboje. Mężczyzna pocieszał żonę, wypytując lekarza o możliwości leczenia. Pani Joanna nie była w stanie myśleć o niczym, diagnoza ją przeraziła. W ramionach męża długo płakała i nie mogła się uspokoić.

— Nie ma słów, by opisać to, co się wtedy czuje. To taka wielka mieszanka myśli — od wizji swojej rychłej śmierci po wielkie pragnienie życia — wspomina. — Nagle wszystkie rzeczy, które są oczywiste, które wykonujemy na co dzień, stały się wielkim marzeniem. Ale wiedząc, jak ciężka jest ta choroba, jednocześnie poczułam potrzebę uporządkowania swojego życia — od spraw drobnych, jak porządek w szafkach, po biznesowe... Chwilę po przedstawieniu diagnozy — po tej mieszance myśli i emocji, miałam w głowie wyłącznie wielką pustkę. Czułam, że rozpadam się na kawałki. Z tego co mówiła do mnie lekarka, prawie nic nie pamiętam. Aż w końcu z tej pustki wybiło mnie zdanie — będziemy walczyć o pani zdrowienie, a nie tylko o leczenie. Mąż też przytulał mnie i tłumaczył, że razem damy radę... Ich słowa bardzo mocno we mnie uderzyły i w zasadzie przez cały okres leczenia powtarzam sobie „idę się wyleczyć”. Od

— Chciałam opowiedzieć swoją historię, aby inne kobiety nie powtórzyły mojego błędu. Badajcie się regularnie, ale też walczcie o swoje. Proście o dokładniejsze badania i nigdy nie dajcie się zbyć. Jeśli intuicja wam podpowiada, że trzeba się sprawdzić u innego specjalisty — zróbcie to. Ja niestety nie zaufałam sobie. Przyjęłam, że nic mi nie jest, bo USG nic nie wykazało. I mimo bólu w piersi nie poszłam sprawdzać dalej. A kiedy poszłam, okazało się, że jest „trochę późno” — zaczyna swoją historię Joanna.



Największą motywacją w walce z chorobą był mąż i dzieci

tamtej chwili leczenie potraktowałam zadaniowo i jestem bardzo wdzięczna lekarzowi za ten przekaz.

WALKA O ŻYCIE

Kiedy Joanna wróciła do domu, długo tuliła w ramionach swoje dzieci. Bardzo się bała, że może umrzeć, że zostaną sierotami. Mąż tłumaczył jej, że będą walczyć, że się uda... Jednak na początku pani Joanna nie wierzyła w całkowite wyleczenie. Jednak do szpitala szła już z pozytywnym nastawieniem i zamiarem wygrania walki o życie.

— Guz był duży, więc na początku trzeba było podać chemioterapię. Wiedząc, ile mam mieć wleatów, zdecydowałam się na założenie portu naczyniowego, który oszczędza żyły — wspomina. — Przeszłam 4 cykle czerwonej

chemii, później podano mi 12 cykli białej. Po każdym wlewie miałam kilka dni słabszych, jednak po jakimś tygodniu starałam się już spacerować. Dzień po ostatniej chemii przeszłam operację. Z uwagi na rozmiar guza lekarze od samego początku mówili o mastektomii. Potem rozpoczęłam cykl radioterapii. Kiedy się obudziłam, przy moim łóżku czekały dzieci i mąż. To był dla mnie najpiękniejszy moment. Żyłam i miałam przy sobie najważniejsze osoby. Dla nich chciałam wygrać z chorobą.

ZAAKCEPTOWAĆ SIEBIE

W chemioterapii towarzyszyło jej zmęczenie, którego nie da się chyba do niczego porównać. Tego zmęczenia nie było widać, jednak Joanna wspomina, że była bardzo słaba.

— Każdy mi mówił, że świetnie wyglądam, a tymczasem ja czułam się jak staruszka. Moje ciało nie współpracowało z tym, czego chciała głowa i serce. Bywały dni, że samo wstanie z łóżka było dla mnie sukcesem — tłumaczy pani Joanna. — Trudną chwilą była utrata włosów. Jednak nauczyłam się wiązać chusty, aby nie sprawiać wrażenia pacjentki onkologicznej. Jakoś poszło. Gorzej było z akceptacją mastektomii. To ona stała się moim największym lękiem. Bałam się oszpeceń. Zdawałam sobie sprawę z utraty części mojej kobiecości. Im bliżej było do operacji, tym trudniejsze chwile przeżywałam. Przed zabiegiem nie mogłam już powstrzymać łez — płakałam każdego dnia dłużej i głośnie. Najczęściej pod prysznicem, gdzie mogłam być niewidzialna i niesłyszana przez nikogo. Nie są to miłe wspomnienia, ale wiem, że musiałam się wypłakać. Na płacz też trzeba znaleźć miejsce. Ostatecznie okazał się być oczyszczający. W końcu jednak poukładałam sobie wszystko w głowie. Do operacji podeszłam ze spokojem. Z akceptacją. Dziś nie mam problemu z akceptacją siebie. Jestem też zdecydowana na profilaktyczną mastektomię, która zmniejszy ryzyko ponownego zachorowania.

POZYTYWNE MYŚLENIE

Najważniejsza jest głowa i pozytywne nastawienie. Trzeba wierzyć w sukces

leczenia. Otaczać się pozytywnymi ludźmi.

— Ludzie po raku się zmieniają. Choroba musiała się wydarzyć, bym uświadomiła sobie, co tak naprawdę jest ważne — zapewnia pani Joanna. — To nie oznacza, że się z niej cieszę, ale wyciągam wnioski. Mniej przejmuję się drobiazgami, nie odkładam nic na potem, więcej czasu poświęcam dzieciom i mężowi, częściej spotykam się z rodziną i przyjaciółmi. Choroba dużo zmienia i mocno weryfikuje relacje międzyludzkie.

I dodaje: — Co mogę poradzić kobietom, które zaczynają swoją drogę? Trzeba znaleźć sobie sojuszników w tej walce. Trzeba widzieć na końcu swój sukces. Wierzyć w niego i nie marnować sił na złość. Nie winić losu za naszą chorobę, nie myśleć „dlaczego ja?”. Trzeba mówić sobie — ja, bo właśnie ja mam siłę, by pokonać raka.

JOANNA KARZYŃSKA

Od autorki: Październik już od wielu lat uznawany jest na całym świecie za Miesiąc Świadomości Raka Piersi. W tym szczególnym okresie podejmujemy tematy związane z profilaktyką, diagnostyką oraz leczeniem nowotworów piersi. Opisujemy też historie kobiet, które wygrały lub są w trakcie walki z tym trudnym przeciwnikiem. Walki o życie... Jeśli chcesz opowiedzieć nam swoją historię, potrzebujesz wsparcia, napisz do nas na adres: j.karzynska@gazetaol-sztynska.pl

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje, że w terminie od 5 października 2023 r. do 27 października 2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl oraz odpowiednio w miejscowościach Głaznoty i Pietrzwald zamieszczono wykazy przeznaczonych do sprzedaży:

- 1) działki ewid. nr 137/5 o powierzchni 0,7409 ha, położonej w obrębie Głaznoty;
- 2) działki ewid. nr 355 o powierzchni 0,50 ha, położonej w obrębie Pietrzwald.

Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344, z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o ich nabycie w terminie **do dnia 17 listopada 2023 r.**

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

Lepszy dostęp do kolei na Mazurach

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., przy wsparciu finansowym z funduszy unijnych, modernizują linię kolejową nr 38 między Ełkiem a Giżyckiem. Podróżni zyskają dostęp do wygodnych peronów, a pociągi pojadą szybciej po nowych torach i budowanych oraz przebudowywanych obiektach inżynieryjnych. Dodatkowo, dzięki budowie sieci trakcyjnej, linią pojadą pociągi elektryczne, co korzystnie wpłynie na środowisko. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.



Prace na stacji Wydminy



Budowa peronu na stacji Stare Juchy



Stary most nad Kanałem Łuczańskim został zdemontowany

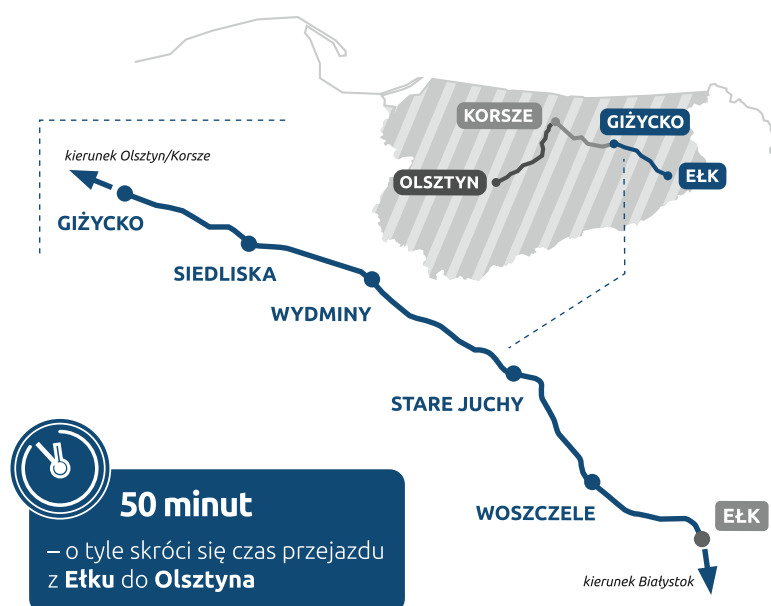
W ramach inwestycji przebudowane zostaną stacje Stare Juchy, Wydminy i Giżycko, a także przystanki kolejowe Woszczele oraz Siedliska. Wszystkie obiekty dostosowane zostaną do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Perony będą wyższe, co ułatwi podróżnym wsiadanie oraz wysiadanie z pociągów. Będą nowe wiaty i ławki. Czytelna informacja pasażerska ułatwi podróż. Energooszczędne, jasne oświetlenie LED zapewni bezpieczeństwo po zmroku. Na antypoślizgowych nawierzchniach ułożone zostaną ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych oraz niedowidzących. Stacje zostaną również przystosowane do obsługi dłuższych, liczących nawet do 750 metrów składów towarowych.

Kluczowym elementem inwestycji jest elektryfikacja linii z Ełku do Giżycka. Dzięki temu na trasie zaczną kursować pociągi elektryczne, co przełoży się na krótszy czas przejazdu pociągów. Pasażerskie przyspieszą z 80 do 160 km/h, a towarowe – do 120 km/h. Elektryfikacja nie tylko usprawni połączenia, ale także znacząco ograniczy emisję gazów cieplarnianych.

Bezpieczeństwo podróży zapewni wymiana 49 kilometrów torów, urządzeń sterowania ruchem kolejowym oraz przebudowa 59 obiektów inżynieryjnych, w tym mostów, wiaduktów, przejazdów kolejowo-drogowych i przepustów. Na stacji Giżycko zmodernizowana zostanie nastawnia. Wybudowane będą także dwa nowe wiadukty – kolejowy w Giżycku oraz drogowy w Wydminach.

Obecnie prace prowadzone są m.in. na stacjach Giżycko, Stare Juchy oraz Wydminy. W Giżycku budowane są nowe perony oraz przejście podziemne. W pobliżu stacji zdemontowany został już most kolejowy nad Kanałem Łuczańskim. Wkrótce w jego miejscu powstanie nowy obiekt, który będzie miał około 35 metrów długości oraz 8 metrów szerokości. Dodatkowo obiekt wyposażony zostanie w chodnik dla pieszych. Nowe perony budowane są także w Starych Juchach oraz Wydminach. Postępują prace torowe na szlakach Siedliska – Giżycko oraz Stare Juchy – Wydminy. Wkrótce rozpocznie się montaż sieci trakcyjnej.

Po zakończeniu inwestycji podróż pociągiem z Olsztyna do Ełku, m.in. przez Korsze, Giżycko i Stare Juchy, skróci się o 50 minut i wyniesie około 2 godzin. Zakończenie prac planowane jest na 2024 rok.



Projekt obejmuje m.in.:



49 km
linii kolejowej
z nowymi torami
oraz siecią trakcyjną



5
przebudowanych stacji
i przystanków kolejowych



23
przebudowane przejazdy
kolejowo-drogowe



2
nowe wiadukty
– kolejowy w Giżycku
i drogowy w Wydminach



59
przebudowanych obiektów
inżynierskich



**Przebudowa
stacji Giżycko**



Budowa przejścia podziemnego



**Wizualizacja
stacji Giżycko**

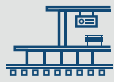


**Montaż
ścian peronowych**

Realizacja inwestycji zapewni:



**lepszego dostęp
do kolei w regionie**



**stacje i przystanki
dostępne dla wszystkich
podróżnych**



**szybki i sprawny transport
towarów koleją z prędkością do
120 km/h**



**poprawę bezpieczeństwa
w ruchu kolejowym
i drogowym**



**ochronę środowiska
naturalnego**

www.towarynatory.pl

www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl | www.portalpasazera.pl | www.mapadotacji.gov.pl



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



**Rzeczpospolita
Polska**



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Projekt „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Etk – Korsze wraz z elektryfikacją – etap I”
jest dofinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

WARMIŃSKO-MAZURSKA ZIEMIA SKRYWA WIELE SKARBÓW

W wolnym czasie zabierają łopaty i detektory metalu i idą w pola szukać świadectw trudnej historii Warmii i Mazur. Mazurskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy Zabytku „Valkiria” chce stworzyć izbę tradycji z militariami, które sami wydobyli z ziemi.

Warmia i Mazury to region kraju szczególnie naczyniony trudną, wojenną historią. To właśnie tu miały miejsca jedne z największych bitew średniowiecza – pod Grunwaldem – oraz I Wojny Światowej – pod Tannenbergiem. W okresie II wojny światowej przez nasz region przetoczył się krwawy front wschodni. Powoduje to, że warmińsko-mazurska ziemia skrywa wiele skarbów – głównie militariów – świadków tamtych dramatycznych wydarzeń. Ich poszukiwaniem zajmuje się m.in. Mazurskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy Zabytku „Valkiria”.

— Kim jesteście?

Sekretarz stowarzyszenia Damian Długozima: Mazurskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy Zabytku „Valkiria” jest stowarzyszeniem, które zrzesza regionalnych miłośników historii z terenów mazurskich. Jesteśmy niewielkim stowarzyszeniem, jednak zapal i chęci zdobywania nowych doświadczeń związany z poznawaniem historii owego regionu jest u nas bardzo wielki.

— Jakie były początki Mazurskiego Stowarzyszenia Poszukiwaczy Zabytków „Valkiria”?

Wiceprezes stowarzyszenia Adrian Borkowski: Początki zawsze bywały trudne. Kilku naszych członków, chcąc zdobyć doświadczenie, zaangażowało się w pomoc innym stowarzyszeniom m.in. Stowarzyszeniu Blusztyn z Kątów zajmującym się reanimacją i opieką nad cmentarzami ewangelickim w powiecie kętrzyńskim czy też Towar-



Fot. Mazurskie Stowarzyszenie Poszukiwaczy Zabytku „Valkiria”

zystwu Miłośników Reszla i Okolic Ratujmy Bezlawki. Największym utrapieniem każdego stowarzyszenia jest czas oczekiwania na zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który nieraz splątał nam figlę z czasem. Czekamy, czekamy, gdy zgoda dochodzi do nas, nawet po trzech miesiącach, okazuje się, że rolnik w międzyczasie zasiał już ozime i nie ma możliwości wejścia na pole, by poszukać rzeczy ruchomych. Dwukrotnie uczestniczyliśmy w festynie Fest Ryba w Bogacku, prowadząc konkurencję zręcznościową z użyciem wykrywacza metalu dla dzieci i dorosłych. Uczestniczyliśmy też w poszukiwaniach artefaktów pozostawionych w Wilczym Szańcu przez stacjonujące tam wojska na zaproszenie Fundacji Latebra z Gdańska. Zostaliśmy też zaproszeni do badań terenowych przez Fundację Dajna z Samławek. Kilku naszych członków na prośbę znajomych poszukiwało utraconych precjozów w stawie czy jeziorze. Nie jesteśmy ukierunkowani tylko na poszukiwania po

polach czy lasach, jeziorach. Czasami takie małe akcje dają więcej przygody i zadowolenia.

— Do czego nawiązuje stow. „Valkiria” w nazwie?

Damian Długozima: Na zebraniu założycielskim była możliwość szerszego poznania się, gdyż co niektórzy z założycieli się nie znali. Sam osobiście znalazłem zaledwie czwórkę spośród nas. Ale przechodzę do sedna – wybór nazwy w dużym stopniu został przytoczony z mitologii nordyckiej gdzie Valkyrie, córki Odyna, wyposażone w tarcze i włócznie, dosiadały skrzydlatych koni, zabierały poległych wojów z pola walki do Walhalli. Tylko delikatnie zmieniliśmy pisownię tego wyrazu. Natomiast z herbem stowarzyszenia było prościej, ale też były trzy propozycje – dwie nawiązywały do wikingów, a jedna nawiązywała do terenów, na jakich się znajdujemy, mieszkamy i żyjemy, czyli nieśmiertelnik żołnierski. A że w sumie sporo sztuk gdzieś tam przez nasze dłonie się przewinęło, głównie niemieckich, więc skorzystaliśmy z okazji. Praktycznie polskie czy francuskie na tych terenach jest jak wisienka na torcie. Sam osobiście słyszałem tylko o trzech znalezionych w okolicy. Większość obecnych na zebraniu nazwę skojarzyła z akcją z Wilczego Szańca (nieudany zamach oficerów niemieckich na Adolfa

Hitlera, do którego doszło 20 lipca 1944 roku – przyp. red.), ale w spokoju i ze zrozumieniem przyjęli wyłumaczenie nazwy.

— Jak wygląda jeden dzień z życia eksploratora w akcji?

Damian Długozima: Każdego z naszych członków interesuje coś innego. Są znawcy starych monet, odznak. Inni zaś interesują się militariami, techniką czy też różnorakimi starymi książkami. Jednakże każdego łączy pasja do historii. Trudno więc nawiązać do tego, jak wygląda typowy dzień poszukiwacza. Jednakowoż jest dużo konwersacji, wymiany wiedzy. Jeżeli zaś działamy, to jest dużo uśmiechu i frajdy z tego, co robimy, bo mimo iż są różne charaktery, to łączy nas ta wspomniana pasja: pasja do historii.

— Największe sukcesy?

Damian Długozima: Największe sukcesy... Największym sukcesem według nas jest to, iż mimo braku czasu i przeciwności losu możemy się spotykać i działać. I jest w nas dużo chęci do działania. A tak w kwestii poszukiwań, możemy pochwalić się sprzątaniem jeziora Kętrzyńskiego za pomocą magnesów neodymowych, współpracowaliśmy z fundacją Lateura przy poszukiwaniach w Wilczym Szańcu. Współpracujemy także z różnymi stowarzyszeniami i fundacjami jak Blusztyn przy pielęgnacji starych cmentarzy.



— Kto może i jak zostać członkiem Stowarzyszenia?

Damian Długozima: Członkiem stowarzyszenia może zostać osoba, której pasją jest historia i która chce działać w tym zakresie. Osoba taka przechodzi unas przez tak zwany okres próbny, a potem głosami członków może zostać przyjęta.

— Ostatnio dużo mówiło się o ustawie dotyczącej pracy poszukiwaczy. O co dokładnie chodziło?

Prezes stowarzyszenia Michał Kowalski: Dzięki zmianie ustawy my hobbysty zostaliśmy uwolnieni spod uciążliwych procedur administracyjnych dotyczących uzyskania pozwoleń konserwatorskich. Dotychczas uzyskanie zgody, od momentu złożenia wniosku, potrafiło trwać do kilku miesięcy i wiązało się z wcześniejszym przygotowaniem map geodezyjnych, planu poszukiwań, wniosku, uiszczeniem opłaty skarbowej oraz uzyskaniem zgody właściciela gruntów, na których będą prowadzone poszukiwania.

Od 1 maja 2024 roku, czyli od momentu wejścia w życie nowej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, uzyskanie zgody na poszukiwanie nie będzie trwało dłużej niż tydzień. Obowiązkiem poszukiwacza będzie zdobycie pozwolenia od właściciela gruntu i zgłoszenie chęci poszukiwań przez specjalnie przygotowaną aplikację. Wraz ze zmianą ustawy zmieni się też forma zgłaszania zabytków oraz określanie, czy dane znalezisko jest owym zabytkiem. Dotychczas osoba prowadząca

poszukiwania była zobowiązana prowadzić rejestr wszystkich znalezisk wraz z dokumentacją fotograficzną oraz po wygaśnięciu pozwolenia sporządzić sprawozdanie z przeprowadzonych poszukiwań i przesłać je wraz ze znaleziskami do WUOZ-u w celu weryfikacji. Dzięki aplikacji procedura ta będzie odbywała się dużo szybciej, ponieważ zdjęcia znalezisk będą przysyłane na bieżąco. Jest tylko kilka plusów, jakie nam daje nowa ustawa, ale według mnie są najistotniejsze, ponieważ zaoszczędzony czas będziemy mogli wykorzystać na to, co lubimy robić, czyli poszukiwania, a nie na „papierkową robotę”.

— Jakie macie plany na przyszłość?

Damian Długozima: Nie mamy jako tako większych planów na przyszłość. Największym naszym priorytetem jest uzyskanie miejsca, w którym moglibyśmy stworzyć izbę tradycji i by nasze znaleziska cieszyły oczy innych osób. Chcemy, by pasja do historii nie była tylko naszą domeną, ale przyciągała też do niej inne osoby.

RAZ



W czwartki publikujemy teksty dotyczące historii dziejącej się na terenie dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego. Ostatnio opublikowaliśmy: „U stóp najwyższej góry” (Barbara Chadaj-Lamcho o historii wsi Glaznoty i Dylewskiej Górze) i „Strażnik europejskiej tożsamości narodów” (Igor Hrywna o sanktuarium w Krośnie) Archiwalne wydania Gazety są tutaj: kup.gazeta.pl

JESIENNE WIETRZENIE MAGAZYNÓW

szynakameble
zawsze blisko ludzi

1649 zł
460 zł

BELVEDER 12
Witryna 2-drzwiowa
102 x 194 x 40 cm
szer. x wys. x gł.

1105 zł
310 zł

BELVEDER 25
Szafka RTV 3-drzwiowa
158 x 47 x 40 cm
szer. x wys. x gł.

1445 zł
400 zł

BELVEDER 45
Komoda 3-drzwiowa
158 x 85 x 40 cm
szer. x wys. x gł.

1279 zł
360 zł

BELVEDER 15
Witryna 2-drzwiowa
niska
102 x 141 x 40 cm
szer. x wys. x gł.

359 zł
279 zł

LYON 07
Biuurko
120 x 76 x 60 cm
szer. x wys. x gł.

1875 zł
525 zł

BELVEDER 46
Komoda 2-drzwiowa
z 3 szufladami
178 x 85 x 40 cm
szer. x wys. x gł.

399 zł
199 zł

MASSIMO 35
Półka wisząca długa
168,5 x 31 x 23 cm
szer. x wys. x gł.

2599 zł
1299 zł

MASSIMO 40
Stół rozkładany
160-250 x 77,8 x 90 cm
szer. x wys. x gł.

1899 zł
999 zł

MASSIMO 48
Komoda 3-drzwiowa
165 x 93 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

1449 zł
749 zł

MASSIMO 10
Witryna 1-drzwiowa
lewa
62,5 x 206 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

1639 zł
809 zł

MASSIMO 15
Witryna
2-drzwiowa niska
97,4 x 138 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

3299 zł
1619 zł

MASSIMO 45
Komoda 2-drzwiowa z 3-szufladami
165 x 93 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

414 zł
199 zł

NEGRO 34
Półka wisząca
(oświetlenie w standardzie)
108 x 23 x 25 cm
szer. x wys. x gł.

2889 zł
1429 zł

SAVONA 12
Witryna
2-drzwiowa
90 x 200 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

319 zł
159 zł

SAVONA 35
Półka wisząca
155x26x24 cm
szer. x wys. x gł.

2149 zł
1039 zł

NEGRO 48
Bufet 3-drzwiowy
(oświetlenie opcjonalne)
165 x 93 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

2359 zł
1165 zł

SAVONA 15
Witryna 2-drzwiowa
90 x 134 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

1079 zł
540 zł

NEGRO 41
Stolik
okolicznościowy
80 x 45 x 80 cm
szer. x wys. x gł.

1999 zł
971 zł

SAVONA 25
Szafka RTV z 3 szufladami
180 x 49 x 42 cm
szer. x wys. x gł.

2479 zł
1299 zł

SAVONA 40
Stół 160-250
160-250 x 76 x 90 cm
szer. x wys. x gł.

Zapraszamy do naszych salonów

LUBAWA

ul. 19 Stycznia 25 | tel. 693 540 096
pn - pt: 09:30 - 17:00 | sobota: 09:30 - 12:00

IŁAWA | BUDYNEK EUROPA CENTER

ul. Ostródzka 54 | tel. 609 089 247
pn-pt: 10:00- 18:00 | sobota: 10:00-14:00

MŁODZI NIE CHCĄ PŁACIĆ ZA BILET

Olsztyńscy gapowicze mają do zapłacenia ponad 600 tys. złotych. Ale to kropla w morzu, bo bez biletu jeździ znacznie więcej pasażerów komunikacji miejskiej. Nie każdego udaje się złapać. Ile tak naprawdę z nas jeździ za darmo?



TRASY
W OLSZTYNIE
LICZĄ **186** KM
(AUTOBUSY) I **11**
KM (TRAMWAJE).
PO ROZBUDOWIE
LINII
TRAMWAJOWEJ
PRZYBĘDZIE
OK. **6** KM NOWYCH
TORÓW.

Samochód, autobus, a może tramwaj? Okazuje się, że ponad 86 proc. z nas stawia na komunikację miejską. Dlaczego? Samochód trzeba mieć. A jeśli nawet ma się kluczyki, auto zawsze trzeba zatankować, inaczej nie ruszy. Dlatego chętnie jeździmy komunikacją miejską. Nie tylko dlatego, że jest tańsza, ale może być darmowa. Rosnące ceny paliw i kosztów życia powodują, że szukamy oszczędności. I jeździmy „na gapę”. Pech, gdy trafimy na kontrolę.

— W Olsztynie łączna liczba przewiezionych pasażerów w komunikacji miejskiej w Olsztynie w 2022 roku wyniosła 38 832 277. W ciągu roku nakładanych jest ok. 9 tys. wezwań z tytułu jazdy „na gapę” — zauważa Małgorzata Babilec z Zespołu ds. Mediów i Promocji ZDZiT w Olsztynie. — Wpływy z tytułu opłaconych wezwań to ok. 600 tys. zł. W porównaniu wpływy ze sprzedaży biletów komunikacji miejskiej w 2022 roku wyniosły 32 548 971 zł.

To, ile zalegamy, zliczył również BIG InfoMonitor. Na Warmii i Mazurach suma zaległości z jazdy bez biletu wynosi prawie 3,38 mln zł, a w samym Olsztynie 640 417 zł na 903 dłużników. Wychodzi, że średnio jedna osoba, która

jechała bez biletu, a która nie zapłaciła jeszcze mandatu, ma 709 zł zaległości. To i tak niewiele, bo średnia krajowa wynosi ok. 1,2 tys. zł. Aktualnie mandat za brak biletu w komunikacji miejskiej w Olsztynie wynosi 100 zł, jeśli pasażer zapłaci go w okresie 7 dni. Jest to równowartość normalnego biletu miesięcznego.

DZIEWCZĘTA JEŹDZĄ ZA DARMO

Tylko czy kontrole są w stanie zweryfikować, ilu pasażerów jeździ bez biletu? Jak wynika z badania Krajowego Rejestru Długów „Gapowicze w komunikacji miejskiej 2023”, co druga osoba przyznaje, że zdarzyło jej się jechać „na gapę”, a 73 proc. z pytanych nigdy nie zostało złapanych. To pokazuje, jaka jest skala problemu. Co ciekawe, najczęściej bez biletu jeżdżą mężczyźni, ale wśród osób nieletnich dominują... dziewczęta.

— Niestety, zjawisko jazdy bez biletu wśród nieletnich staje się coraz bardziej powszechne. Nasze dane wskazują, że obecnie już kilka tysięcy młodych ludzi ma z tego powodu poważne problemy finansowe, a przecież te osoby dopiero zaczynają dorosłe życie — zauważa Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji

Gospodarczej. — Ta sytuacja budzi niepokój również z tego względu, że jeśli ktoś już w młodym wieku ignoruje przepisy i bagatelizuje konsekwencje łamania prawa, to podobnie może postępować w przyszłości, także przy innych okazjach.

Najmłodsi, w wieku od 15 do 25 lat, bez ogródek przyznają, że wolą ryzykować karę niż opłacić podróż. Sądzą, że kontrole są rzadkie i w związku z tym nie ma sensu płacić za przejazd. Nie postrzegają płacenia za bilet jako obowiązku. Podobnie jest w przypadku niechęci do wydawania pieniędzy na bilet. To podejście przekłada się na zadłużenie. Jak wskazują dane, liczba młodych gapowiczów w ciągu pięciu lat wzrosła aż sześciokrotnie.

HAKERZY DALI PRZYZWOLENIE

W Olsztynie w tym roku średnia osób, która jeździła bez biletu, zapewne wzrosła. W czerwcu doszło do ataku hakerskiego, który uniemożliwiał zakup biletów.

— Starty szacowane są na 1,2 mln zł i wynikają z czasowego braku dostępności pełnej puli biletów komunikacji miejskiej, co miało miejsce w pierwszych tygodniach po zdarzeniu mającym znamiona ataku hakerskiego. W pewnych

okresach mieszkańcy po prostu nie byli w stanie kupić każdego rodzaju biletu — dodaje Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Poniesione straty są niższe z możliwych, ponieważ przypadły na początek wakacji, a więc na okres, kiedy przychody z tytułu sprzedaży biletów komunikacji miejskiej są najniższe w całym roku. Straty te cały czas są szacunkowe, ponieważ kolejne wewnętrzne systemy informatyczne są przywracane. Między innymi te, które generują raporty sprzedażowe.

Po ataku hakerskim nie działały biletomaty, a w kioskach brakowało nawet papierowych biletów. Olsztyniacy jeździli więc „na gapę” legalnie. Po miesiące różnica się nawet plotka, że w związku z tym odstąpiono od kontroli pasażerów. Sprawdzili to olsztyńscy tiktokerzy. I dowiedli, że przez sześć godzin jazdy, przez 120 przystanków, nie pojawił się żaden kontroler. A że w Olsztynie jest 181 autobusów i 27 tramwajów, to można sobie wyobrazić, ile osób mogło jeździć „za darmo”.

Teraz kontrole wróciły, a pasażerowie przyznają, że są nawet częstsze niż kiedykolwiek. Miasto próbuje odrobić straty? Obecnie na etacie kontrolera w Olsztynie zatrudnionych jest 9 osób. Za swoją pracę

otrzymują 3 680 zł brutto, czyli 2 839 na rękę. Jest to najniższa płaca spośród porównanych przez Portal Samorządowy miast. Podobne wynagrodzenie otrzymują tylko kontrolerzy w Kielcach. Czy taka kwota motywuje kontrolerów do wyteżonej pracy? Dla porównania w Warszawie w tym fachu można zarobić 8 480 zł brutto, czyli 6 111 zł netto.

A MOŻE DARMOWA KOMUNIKACJA?

W Polsce przybywają gminy, które decydują się zwalniać pasażerów z jakichkolwiek opłat, oferując bezpłatne przejazdy. Jeśli mieszkańcy mieliby zrezygnować z samochodów i przesiąść się do autobusów i tramwajów, pomysł może wydawać się słuszny. Ale jak wygląda to w praktyce? Taki model transportu, w którym samorządy biorą na siebie całkowity koszt organizacji komunikacji, umożliwiając pasażerom podróż bez biletów, przyjmuje się głównie w niewielkich gminach. W miastach to wciąż rzadkość. Na Warmii i Mazurach bezpłatną komunikację ma m.in. Mragowo (ok. 22 tys. mieszkańców) i Lidzbark Warmiński (prawie 16 tys. mieszkańców). Utracone przychody ze sprzedaży biletów, nawet w średniej wielkości mieście, mogą sięgać kilku

milionów złotych rocznie. Budżetów większości samorządów nie stać na tak skokowy wzrost kosztów organizacji transportu zbiorowego.

— W Olsztynie na przeszkodzie stoi dodatkowe 40 mln zł, które gmina musiałaby dołożyć do funkcjonowania komunikacji miejskiej. Trudno też porównywać środki przeznaczane na komunikację miejską w Olsztynie i Lidzbarku — zauważa Michał Koronowski. — W 2022 roku koszt realizacji przewozów wzrósł o ok. 5 mln zł netto. Na 2023 rok przewidziano wzrost budżetu o kolejne ok. 5 mln zł przybliżonej planowanej pracy przewozowej. Wzrost stawek dla operatorów (MPK Olsztyn, Konsorcjum Firm Meteor oraz IREX-3), a tym samym kosztów funkcjonowania komunikacji miejskiej, wiąże się przede wszystkim ze wzrostem cen paliw, energii, towarów i usług (koszty eksploatacji i napraw) oraz wynagrodzeń.

W Olsztynie od 1 września 2019 roku na mocy uchwały Rady Miasta Olsztyna obowiązuje ulga uprawniająca dzieci i młodzież do bezpłatnych przejazdów środkami komunikacji miejskiej.

Gapowicze w całym kraju są zadłużeni łącznie na 499,5 mln zł.

ADA ROMANOWSKA

PRAWIE 5 MILIONÓW NA STADION

Już wkrótce ruszy II etap modernizacji stadionu przyszkolnego, na który gmina Pisz otrzymała rządowe dofinansowanie. Promesę wartości prawie 5 mln zł burmistrzowi Pisz we wtorek wręczyła minister Olga Semeniuk-Patkowska.

Na tę inwestycję mieszkańcy czekali 40 lat. Gmina Pisz na modernizację obiektu lekkoatletycznego (zadanie pn. Modernizacja stadionu przyszkolnego w Pisz – etap II) otrzymała bezzwrotne dofinansowanie w wysokości 4 934 985,00 zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych.

Symboliczną promesę Olga Semeniuk-Patkowska, wiceminister rozwoju i technologii, wręczyła Andrzejowi Szymborskiemu podczas spotkania na piskim stadionie 3 października.

— Program popegeerowski, który miał szóstą edycję, przyniósł wiele projektów do realizacji w województwie warmińsko-mazurskim na kwotę ponad 300 mln zł, lecz takie prawie pięciomilionowe „złote strzały” zdarzały się rzadko, ale zdarzały się zawsze tam, gdzie byłem



Fot. Elżbieta Żwyczek

Promesę burmistrzowi Pisz wręczyła minister Olga Semeniuk-Patkowska

i rozmawiałam z samorządami. I właśnie rozmowa z panem burmistrzem przyczyniła się do mojej oceny sytuacji związanej z kontynuacją prac na tym boisku, ale też z potrzebami mieszkańców. Pieniądze na II etap tego projektu to środki, które mają ulepszać komfort i przede wszystkim ak-

tywność sportową mieszkańców. Dziękuję panie burmistrzu za współpracę i liczę na kolejne, kompetentnie napisane, tak jak do tej pory, wnioski. Będą one, w miarę możliwości, realizowane w kolejnych edycjach, bo na sercu tak mi, jak i panu, leży przede wszystkim realizacja interesów społecznych

— powiedziała w Piszu minister Olga Semeniuk-Patkowska.

O to, by pozyskać dotację na realizację drugiego etapu modernizacji obiektu, gmina Pisz rozpoczęła starania w listopadzie 2022 r.

— Bardzo się cieszę, że udało się i dzięki temu możliwe będzie rozpoczęcie dalszych prac. Mieliliśmy jeden

z najgorszych stadionów w Polsce, a wyniki sportowe mamy świetne. Młodzież chciałaby trenować, tak jak winnych miejscowościach, na nowoczesnym obiekcie. Pieniądze, które pani minister pomogła gminie pozyskać, pozwolą nam na to, że dokończymy budowę tego stadionu — mówił burmistrz Szymborski.

Jak zapewnił, w trakcie realizacji drugiego etapu inwestycji będzie wykonane m.in. oświetlenie, powstanie budynek administracyjny, szatnie, natryski, boisko wielofunkcyjne, będzie ogrodzenie i będą trybuny.

— To będzie uwieńczenie tego pięknego dzieła dla naszych mieszkańców. Pani minister, bardzo dziękuję za pomoc i zaangażowanie — dodał burmistrz Szymborski.

Piski stadion posłuży klubom sportowym, szkołom i mieszkańcom do celów rekreacyjnych. Przystosowany będzie do takich dyscyplin jak: biegi przez płotki, biegi z przeszkodami, biegi sztafetowe, skoki wzwyż i o tyczce, skoki w dal, trójskok, rzut oszczepem, rzut dyskiem czy pchnięcie kulą.

Przypomnijmy. Dzięki dotacji z rządowego programu „Sportowa Polska” w kwocie ponad 2,7 mln zł prace związane z I etapem inwestycji ruszyły w maju ubiegłego roku.

ELŻBIETA ŻWYCZYK

REKLAMA

SZPITAL W DOBRYM MIEŚCIE BĘDZIE MIAŁ NOWY DACH



Fot. ZZOZ w Dobrym Mieście

W drugiej edycji Rządowego Programu Odbudowy Zabytków do powiatu olsztyńskiego trafiło prawie 7,5 miliona złotych. Najkosztowniejszym z trzynastu finansowanych z tego projektu zadań będzie konserwacja i restauracja pozostałości baszty narożnej wraz z fragmentami przylegających do niej średniowiecznych murów obronnych w Dobrym Mieście. Wartość prac oszacowano na prawie 1,5 miliona złotych. Po ponad milion złotych przeznaczonych zostało na remont kościoła ewangelickiego w Łęgutach oraz wieży kościelnej w Klebarku Wielkim.

— Lista zabytków wymagających wsparcia nie tylko w naszym powiecie jest długa, dlatego cieszę się, że chociaż kilku z nich będzie można za te pieniądze przywrócić dawną świetność — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Każda taka inwestycja to inwestycja zarówno w przeszłość, jak i w naszą przyszłość. Cieszę się, że my będziemy mogli zainwestować także w naszą teraźniejszość.

Na liście Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przyznało pieniądze, znalazł się bowiem także i świecki projekt — pierwszy etap modernizacji dachu Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście, który jest własnością Powiatu Olsztyńskiego.

— To jeden z dwóch naszych szpitali, ważna placówka zdrowia zarówno dla mieszkańców Dobrego Miasta, jak i sąsiednich gmin, mieszcząca się w pochodzących z końca XIX wieku, zabytkowych już budynkach — dodaje starosta Abako. — Ten remont to jedna z najpilniejszych prac, które są tu do zrobienia — bo wszystkie inne uzależnione są właśnie od niego.

Zaplanowane na najbliższe dwanaście miesięcy prace będą obejmowały naprawę przeciekającego od lat i stwarzającego już zagrożenie dachu głównego

budynku segmentu A szpitala: wymianę pokrycia, wzmocnienie konstrukcji więźby, montaż wiatroizolacji i termoizolacji, wymianę obróbek blacharskich i systemu rynnowo-rurowego, niezbędną naprawę kominów itp. Inwestycja pozwoli na stworzenie w historycznej przestrzeni nowoczesnego miejsca pobytu i leczenia pacjentów, a także zapewni komfort jego pracownikom.

Przewidywana wartość robót to ponad 510 tysięcy złotych, z czego 500 tysięcy złotych pochodzi z rządowego programu ratowania zabytków.

— Zadanie realizowane będzie w formule „Zaprojektuj i wykonaj”, a więc mam nadzieję, że tych pieniędzy wystarczy i nie spotkają nas tutaj jakieś niespodzianki, chociaż nie można wykluczyć, że w do przygotowywanej dokumentacji konserwatorskiej i budowlanej nie trzeba będzie wpisać dodatkowe prace — dodaje Andrzej Abako. — Na razie jednak rozpisujemy przetarg i przygotowujemy się do drugiego etapu naprawy połaci dachowej segmentu B tego szpitala.

Z najnowszej edycji Rządowego Programu Odbudowy Zabytków województwo warmińsko-mazurskie otrzymało prawie 100 milionów złotych na prace przy 137 zabytkowych obiektach.

II edycja Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w powiecie olsztyńskim (w tys. zł)

Gmina Biskupiec	Wykonanie prac konserwatorskich/restauratorskich/renowacja organów w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Biskupcu	350 500
Gmina Dobrze Miasto	Konserwacja i restauracja pozostałości baszty narożnej wraz z fragmentami przylegających średniowiecznych murów obronnych w Dobrym Mieście	1 470 000
Gmina Dywity	Remont zabytkowego kościoła we Frączkach	469 800
	Konserwacja i renowacja zabytkowego grobu i pomników księdza Walentego Barczewskiego	114 660
	Remont kaplicy parańskiej pw. św. Rozalii w Kieźlinach	490 000
Gmina Gietrzwałd	Prace konserwatorskie przy elewacji wieży bazyliki Narodzenia NMP w Gietrzwałdzie	670 000
	Renowacja zabytkowych kapliczek warmińskich na terenie gminy Gietrzwałd	392 000
	Remont dachu i wymiana oraz konserwację stolarki okiennej kościoła ewangelickiego w Łęgutach	1 000 000
Gmina Olsztynek	Remont elewacji kościoła pw. NSPJ w Olsztyнку – etap I. Przemurowanie górnych części wieży kościoła. Uzupełnienie ubytków zaprawy, powstałych wskutek erozji wody	382 200
Gmina Purda	Remont wieży kościelnej w Klebarku Wielkim	1 035 182
Gmina Świątki	Prace konserwatorskie i restauratorskie we wnętrzu kapliczki w Jankowie	147 000
	Prace konserwatorskie i roboty budowlane kościoła pw. Świętych Kosmy i Damiana w Świątkach	457 660
POWIAT OLSZTYŃSKI	Zabytek w służbie zdrowia – modernizacja dachu Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście (etap I)	500 000

5 PAŹDZIERNIKA**Otwarcie wystawy „Copernicus Open”****Olsztyn**

Warmińsko-Mazurski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Olsztynie, wspólnie z rysownikami z całej Polski, zaprasza na wystawę „Copernicus Open” poświęconą Mikołajowi Kopernikowi. Rok 2023 został ustanowiony przez Senat RP Rokiem Mikołaja Kopernika. Datę powiązano z rocznicą pięćset pięćdziesiątych urodzin i czterysta osiemdziesiątą rocznicą śmierci wybitnego astronoma, matematyka, prawnika, lekarza i ekonomisty, który udowodnił teorię heliocentryczną w poświęconym temu dziele „De Revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”). Warmińsko-Mazurski Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich włącza się do upamiętnienia Wielkiego Astronoma w oryginalnej, satyrycznej formie.

Na wystawę Copernicus Open składają się prace 58 karykaturzystów z Polski, Ukrainy, Bułgarii, Rosji i Kanady.

Godz. 17.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38.

5 PAŹDZIERNIKA**Blżej nauki - „Analogowe misje astronautyczne w habitacie LunAres” -****Piotr Konorski****Olsztyn**

„Jak przygotować się do długotrwałej misji na Księżycu i jak odpowiednio pobierać księżycowy regolit? Jakich wyzwań można spodziewać się podczas pobytu na Marsie i czy w ogóle warto próbować tam dotrzeć? Wraz z grupą pełnych zapału naukowców i inżynierów próbowaliśmy odpowiedzieć na te i inne pytania, mierząc się z technologią, przeciwnościami losu i wreszcie.. z nami samymi.”

Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne, al. Marszałka J. Piłsudskiego 38.

6 PAŹDZIERNIKA**„Windą do nieba” - komediowy, teatralny hit****Olsztyn**

Rozgadana, rozśpiewana i roztańczona! „Winda do Nieba” czyli czworo po czterdziestce” to po raz pierwszy wystawiany na polskich scenach, przebój frekwencyjny teatrów Austrii i Niemiec. Bohaterowie: uzależniona od złośliwości Królowa Śniegu - Magdalena, oaza naiwności i odkrywczych spostrzeżeń - Urszula, akwizytor totalny, facecik w garniturku - Jerzy, i przez nadwrażliwość po sam nos zatopiony w kobiecości - Andrzej - wszyscy w tym samym wieku, zostają uwięzieni pomiędzy piętrami w windzie.

Godz. 19.00, Auditorium Maximum Olsztyn, al. Wojska Polskiego 13.

6 PAŹDZIERNIKA**Koncert zespołu Vołosi****Olsztyn**

Polska grupa VOŁOSI jest fenomenem na światowej scenie muzycznej. Powstała w wyniku niespodziewanego spotkania tradycyjnych i współczesnych artystów w samym sercu polskich gór. Ich opierający się na dialogu styl muzyczny łączy w sobie elementy rocka, jazzu, muzyki filmowej, ambient, world. Zagrali ponad 850 koncertów na całym świecie, byli gośćmi najważniejszych sal koncertowych i festiwali.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

6 PAŹDZIERNIKA**„Dziady i dybuki” - spotkanie autorskie z Jarosławem Kurskim na otwarcie Festiwalu Mendelsohna 2023****Olsztyn**

Organizatorzy zapraszają na rozmowę z Jarosławem Kurskim o „Dziadach i dybukach”, czyli książce, w której wielka historia splata się z tą najmniejszą, rodzinną, w której poszukiwania genealogiczne



Fot. mat.org

są jednocześnie przyczynkiem do poznania samego siebie, a przodkowie potrafią naprawdę zaskoczyć swojego potomka.

Godz. 17.00, BORUSSIA Olsztyn, Zyndrama z Maszkowic 2.

7 PAŹDZIERNIKA**Noc Bibliotek - Spotkanie z Miłoszem Szymańskim****Olsztyn**

Spotkanie z Miłoszem Szymańskim, czyli podróżniczy stand-up "Może i ty masz rodzinę w Brazylii?". Gorąco zapraszamy na wyjątkową opowieść o podróży Miłosza Szymańskiego do Brazylii i o poszukiwaniu polskich śladów (warto wiedzieć, że Polonia jest tam już obecna od sześciu pokoleń).

Godz. 20.00, Planeta 11, Biblioteka Multimedialna w Olsztynie.

7 PAŹDZIERNIKA**Absurdalnie, ambientowo i... artystycznie****Olsztyn**

Zapraszamy Cię na absurdalnie nieoczywistą noc spędzoną w Domu Variatów, gdzie ubierzesz się w literackim lumpeksie aby przeżyć artystyczny atak teatralny! Jeśli uda Ci się zbiec do wirtualnej rzeczywistości nie wahaj się ani chwili. Ta szalona noc to wyjątkowa okazja, by doświadczyć sztuki i kultury w zupełnie nowy sposób. Nie możesz tego przegapić!

Godz. 17.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, ul. 1 Maja 5.

7 PAŹDZIERNIKA**Noc Bibliotek: Absurd nie czytać****Olsztyn**

W programie:

17.00-21.00 Dom Variatów, Literacki Lumpex, wirtualna rzeczywistość, warsztat kolażu „Poetycka pocztówka”, surrealistyczna fotoscena, artystyczny atak Olsztyńskiego Teatru Ulicznego
17.30 Anna Makarewicz (dziennikarka) – Absurdy w języku
18.30 Chilloczytanka w magicznym namiocie (dla dzieci)
19.00 Warsztat muzyki eksperymentalnej z Glebą
19.30 Dreszczczytanka z Karoliną Rogóż-Namietko (dla dorosłych)
20.30 Electronic Live Act Ambient/Experimental Bogusław Gleba Buczyński

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

7 PAŹDZIERNIKA**Noc Bibliotek****Olsztyn**

Biblioteka zaprasza dzieci w wieku 8-10 lat na jedyną w swoim rodzaju Noc Bibliotek. Będziecie mieli okazję sprawdzić, jakie tajemnice kryje biblioteka po zmroku. W planie: gry, zabawy, teatrzyk kamishibai, projekcja filmu, przekąski i napoje.

Godz. 18.00, MBP Filia nr 5, ul. Orłowicza 27.

7 PAŹDZIERNIKA**Spacery o zmierzchu (Olsztyn w ruchu)****Olsztyn**

Spacer to doskonała forma ruchu dla każdego. Niezależnie od wieku i kondycji fizycznej. Szczególnie spacer w przyrodzie. Szczególnie nocą. Kierujemy spotkanie do tych, którzy chcą być bliżej siebie i natury, którzy osławiają nocny las.

Godz. 17.00, Parking przy Słonecznej Polanie, ul. Lotnicza.

7 PAŹDZIERNIKA**Stand up - Mama na obrotach****Szczytno**

„Mój pierwszy raz” to debiutancki i całkowicie autorski program popularnej internetowej twórczyni, w którym odnosi się do wszystkich nowych sytuacji w swoim życiu.



Fot. mat.org

W programie usłyszymy historie wywołujące ły ze śmiechu, między innymi o relacji ze Starym, rodziną, fanami ale i hejterami.

Godz. 17.00, MDK Szczytno, ul. Polska 12.

8 PAŹDZIERNIKA**Rodzinny samouczek sztuki. Autoportret****Olsztyn**

Wracamy do niedzielnych zajęć w gronie najbliższych, w ramach cyklu „Rodzinny samouczek sztuki”. Spotkanie odbędzie się pod tytułem: „Rodzinny samouczek sztuki. Autoportret”. Podczas zajęć dowiemy się, czym różni się portret od autoportretu. Poznamy najbardziej rozpoznawalne artystyczne „selfie” tworzone w różnych technikach i rozeżyjemy ich tajemnice. Następnie każdy z nas spróbuje wykonać autoportret, czy będzie to łatwe?

Godz. 12.00, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

8 PAŹDZIERNIKA**Premiera książki „Bajki z natury”****Lidzbark Warmiński**

Publikacja powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Kobiet „Miej Marzenia” oraz Oranżerii Kultury w Lidzbarku Warmińskim. Stanowi ona tom 3 pomysłu wydawniczego na twórczość bajkową Księcia Poetów Polskich. W 2021 r. ukazały się „Bajki o zwierzętach” z ilustracjami Mistrza Józefa Wilkonja, w 2022 r. „Bajki o ludziach” z ilustracjami Artystów z Warmii i Mazur. „Bajki z natury” zawierają 50 utworów Krasickiego.

Godz. 17.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

9 PAŹDZIERNIKA**Spotkanie „Warmia na głowie, czyli jak to z czepcem było...”****Lidzbark Warmiński**

Spotkanie o kwiatach i roślinach na warmińskich czepcach i świątecznych odzieniach z regionalistką Izabelą Treutle.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

10 PAŹDZIERNIKA**Michał Leja w programie „Chciałbym się mylić” - Stand-up****Olsztyn**

„Chciałbym się mylić” to niecodzienne spojrzenie na świat, ogromna dawka dobrego humoru oraz świetna interakcja z publicznością - rozrywka na najwyższym poziomie. Czy Michał Leja się myli? A może tylko chciałby się mylić... sprawdźcie sami!

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Feliksa Nowowiejskiego 15.

10 PAŹDZIERNIKA**Koncert „Wszystkie Drogi Prowadzą do Rzymu”****Olsztyn**

Magiczny wieczór z muzyką powstającą od Turynu do Sycylii, skąpany w śpiewności języka włoskiego, z udziałem zagranicznych wokalistów – odtworzymy tam razem atmosferę najśliczniejszych koncertów w San Remo. Pomogą w tym przeboje takie jak „Quando, quando”, „Felicità”, „Miserere”, „Parole, parole”, z których większość opowiada o miłości, bo wiadomo – jak piosenka włoska, to „Grande amore”.

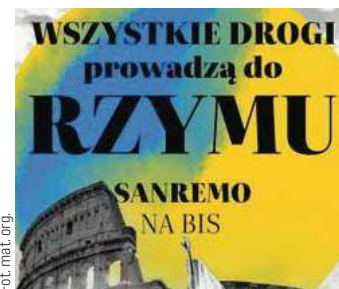
Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.



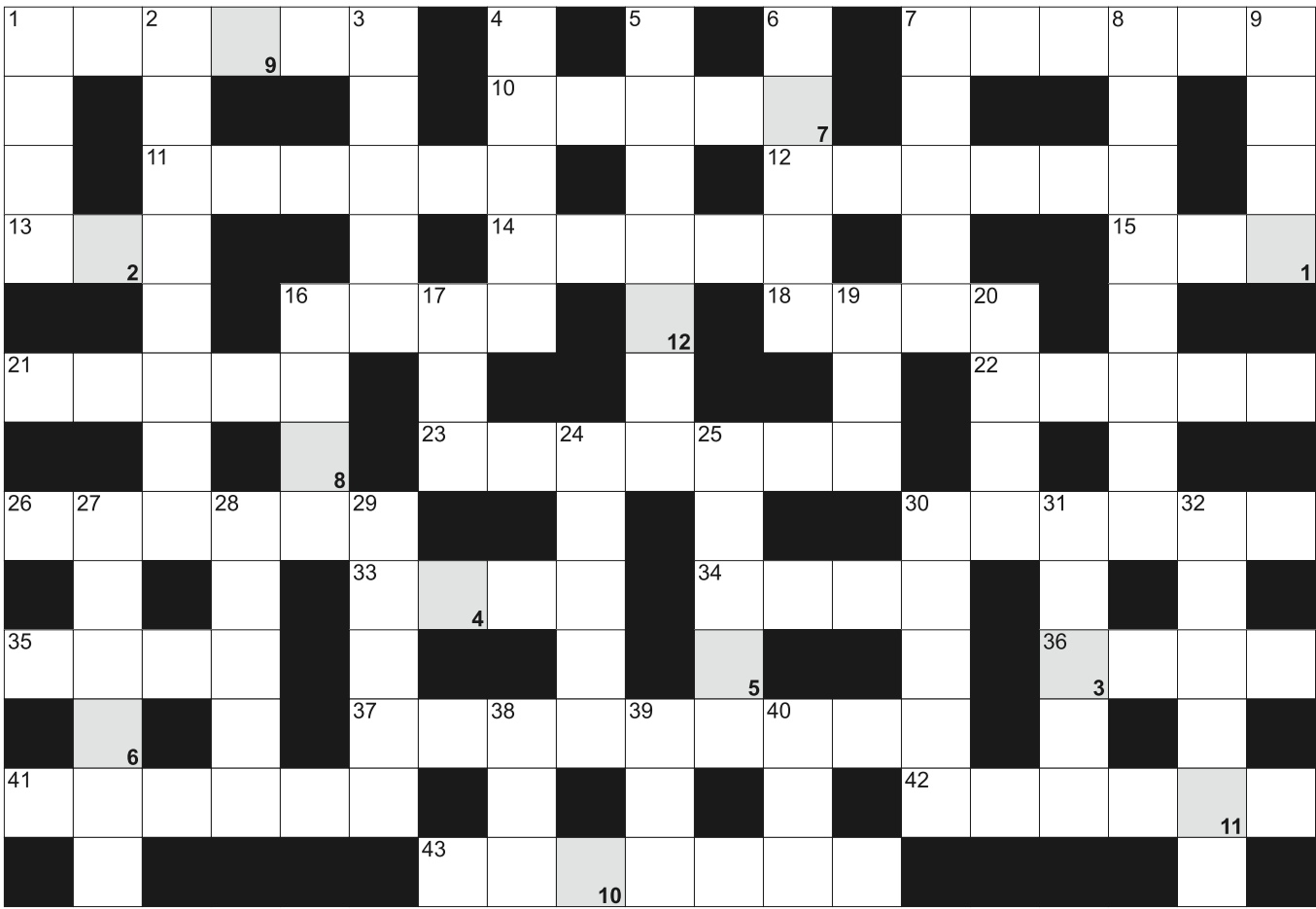
Fot. mat.org



Fot. mat.org



Fot. mat.org



Krzyżówka klasyczna z hasłem

POZIOMO: 1) szpaler wojska lub policji; 7) Hołownia z "Polski 2050"; 10) mierna lub celująca; 11) bywa ostry na drodze; 12) do przeglądania się; 13) mleczny lub trzonowy; 14) pozycja w przysiadzie; 15) wyznawca judaizmu; 16) część spłaty kredytu; 18) rzymski lub pluskwi, przypawa; 21) część toru; 22) wyspa ze Świnoujściem; 23) Dy dla chemika; 26) dawny worek na wodę; 30) wyreżyserował "Alternatywy 4"; 33) grecka kraina z Janiną; 34) gimnastyka z medytacją; 35) Chagall, malarz i grafik; 36) najdłuższa rzeka Irlandii Północnej; 37) zajmowanie nowych terytoriów; 41) płaty rybne; 42) serwatka z mleka owczego; 43) uznane dzieła sztuki.

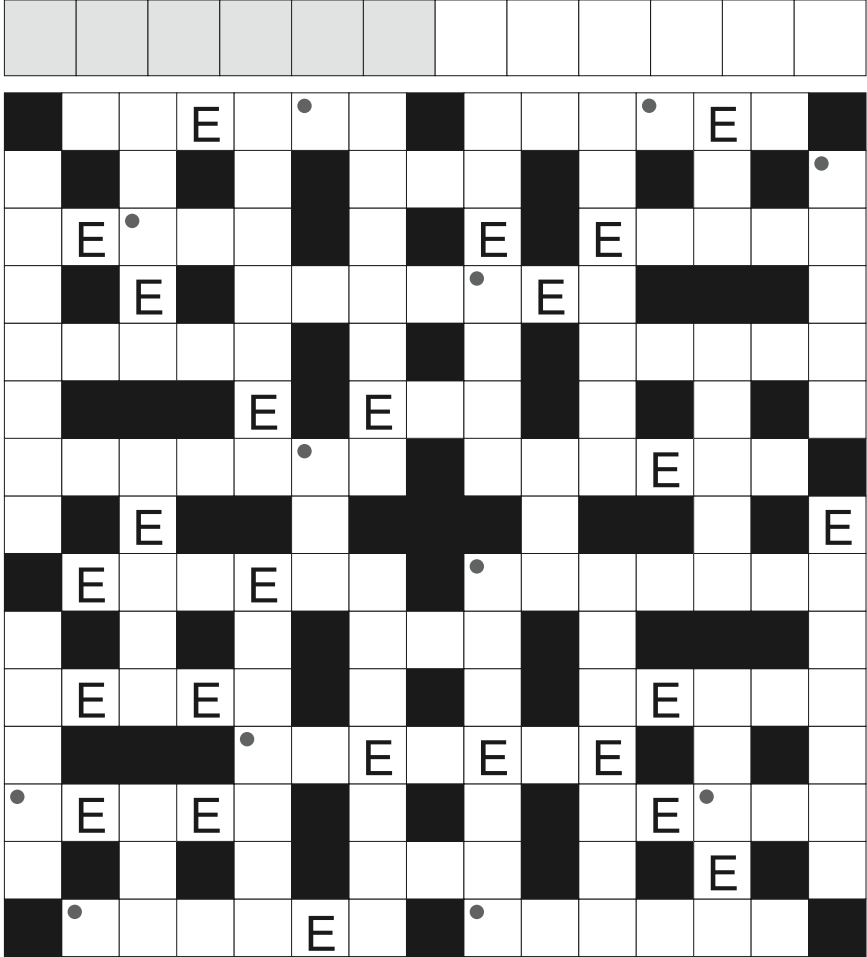
PIONOWO: 1) pył na meblach; 2) towarzyszy wybuchowi; 3) reguła, kanon; 4) potocznie o zdjęciu; 5) dodatek do pizzy; 6) słupek przy pomidorze; 7) japońskie krążki z ryżem i rybą; 8) działanie arytmetyczne; 9) spikanard lub szpikanard; 16) starszych lub Ministrów; 17) Bundy, seryjny morderca; 19) białoruski producent ciężarówek; 20) na pięciolinii; 24) zakrzepła krew; 25) obszar, strefa; 27) grecka muza astronomii; 28) stałe internetowe; 29) Ken, autor "Lotu nad kukułczym gniazdem"; 30) doświadczeln lub podręczny; 31) stolica Maroka; 32) najdłuższa rzeka w Chinach; 38) przyprawa z Wieliczki; 39) sztuka po łacinie; 40) zdarza się w desce.

Litery z pól od 1 do 13 utworzą hasło:

	1	2	3	4	5		7
8	9	10	11	12			

BAŚKA z HASŁEM

Na diagramie poniżej ujawniliśmy samogłoskę “E”. Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło, które utworzą litery z pól z kropką czytane rzędami.



stado psów; Tomba, słynny włoski narciarz; ryś stepowy inaczej; mąż babci; korbacz egipski inaczej; noszone zamiast krawatów; nie banknot; dowodzi na statku; grecka wódka anyżowa krócej; w parze z iksem; topione lub homogenizowane; stary, cenny mebel; inaczej złotogłów, roślinna; zagrywki w siatkówce; kartki z ceną przy towarze; grecki bóg, przewodnik Muz; kraj ze stolicą w Hanoi; skurcz mięśni twarzy; pas ziemi oddzielający dwa pola uprawne; cykoria kędzierzawa, szczerbak; największa wyspa na Jeziorze Wiktorii; lisoszakal andyjski; John Ronald ... Tolkien, pisarz; mieszkanka stolicy Erytrei; ... Lanka, państwo w Azji; elektrodiagnosta; najdłuższa rzeka Chile; przewozi chorych lub rannych; mała Aleksandra; lis pustynny inaczej; "... z Zalamei", dramat Pedro Calderona; Władysław dla kolegów; ozdoba z piór czapli; Białogród nad Dniestrem historycznie; rzymski bóg sztuki lekarskiej; wulkan na granicy Kenii i Ugandy; ... Garfunkel, piosenkarz; numer identyfikacyjny firmy; farbowany kosmyk włosów; pies przynoszący ubitą zwierzynę; miodożer, drapieżnik; przytoczony tekst w cudzysłowie.

Sprawdź się w SUDOKU: Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9. Życzymy udanej zabawy!

6		9			7			
	3			9	4	6	7	2
8			1			4	9	
4	9		3			5		
							6	
7		3		1		2	8	
9	6	2		3				5
1	8		2			7	6	
	7	4	6	5	1			

		4			8			6
		7	4				8	
		8	5					3
							6	
7		6					4	2
4				6	3	9	1	7
	7		3	1				5
2								
	3	5		7			2	9

SUDOKU

			8	5	2		3	6
			6	7				
6	8				4	7		
2					1		5	
5					3	9		4
		4						
		8	2					7
					7			
	5	6		4				3

		1	9		6		3	
	9						6	
7					4			5
4				6	3	1	5	
		3				4	7	
			4			8		3
6	7				9		1	
	5	9					7	
	4			5		9		

		6		2			4	
3	7			1	8		2	
		4				8		5
	6				5	3		4
		3		9		2		
	9			7				
8			7	6			5	
4	3			5				
	5	9					3	7

1259

1260

1261

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM mieszkanie w Morągu, 60,2 m2 dobra lokalizacja, 88-17-17-265.

do wynajęcia

WYNAJME mieszkanie osiedle Mazurskie 1500 +energia, 514-417-925

AUTO-MOTO

kupię

SKUP AUT!!! **NAJWYŻSZA**
CENA TEL. 730 750 266

PRACA

dam pracę

MURARZA, budowlańca, 501-481-210

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do

pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PANIA do sprzątanía domu, 605-635-949

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 502-811-658

RÓŻNE

sprzedam

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę, Bornity 18, gm.Pieniężno, 669-483-895.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SPRZEDAM stado krów mlecznych, 501-171-150

SPRZEDAŻ kur, kurcząt - dostawa gratis, 503-508-148



24 września 2023 r. w wieku 99 lat zmarła

ś. † p.

Anna Ogińska

ukochana Mama, Teściowa i Babcia,
wieloletnia dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego
im. Kazimierza Jagiellończyka w Lidzbarku
Warmińskim, odznaczona m.in.
Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Msza żałobna odprawiona zostanie w sobotę,
7 października 2023 r., o godz. 13.30
w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła
w Lidzbarku Warmińskim, po czym nastąpi
złożenie trumny w grobie rodzinnym.

Pogrążona w głębokim smutku rodzina

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 1 października 2023 r. odeszła od nas na zawsze

ś. † p.

lek. **Helena**

Ziarko-Daukszewicz

Specjalista Pediatrii, Była Ordynator Oddziału
Obserwacyjno-Zakaźnego w Wojewódzkim Specjalistycznym
Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie, Lekarz o wysokich
kwalifikacjach zawodowych i etycznych, całym sercem
oddana małym pacjentom, biorąca czynny udział
w pracach towarzystw naukowych PTP i PTL,
uhonorowana za całokształt działalności Odznaczeniem
„Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.

Z Rodziną Zmarłej

łączymy się w żalu
i składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Specjalistycznego
Szpitala Dziecięcego w Olsztynie

27 sierpnia 2023 roku zmarł w Olsztynie

ś. † p.

Jan Gocłowski

szlachetny człowiek, wielki patriota, całym sercem
oddany ojczyźnie i Kościołowi, wieloletni
Prezes Zarządu Głównego Związku Więźniów
Politycznych Okresu Stalinowskiego,
kochany Ojciec, Teść i Dziadek.

Uroczystości pogrzebowe
odbyły się 8 września 2023 r. w Olsztynie.
16 października 2023 r. o godz. 18.00
w kościele pw. Chrystusa Króla w Olsztynie
(ul. S. Wyspiańskiego 4) zostanie odprawiona
Msza Święta w intencji ś. † p. Jana Gocłowskiego.

Rodzina

Pani

Annie Baranowskiej

z powodu śmierci

Brata

wyrazy głębokiego współczucia
składają Dyrekcja oraz Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Olsztynie



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

Pani
Elżbiecie Koziółowskiej

wyrazy głębokiego współczucia,
słowa otuchy i wsparcia po stracie

Teścia

składają Kierownictwo i Pracownicy Wojewódzkiego
Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Olsztynie

*Bóg widzi śmierć inaczej niż my.
My widzimy ją jako ciemny mur;
Bóg jako bramę...*

Walter Flex

Pani **Urszuli**
Mioduszeńskiej-Czyczyn

najszczerze wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci

Matki

składa dyrekcja Oddziału ZUS z pracownikami

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pani **Wandy Chwedczuk**

wieloletniej pracownicy Urzędu Gminy Purda.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wójt Gminy, Rada Gminy
oraz pracownicy Urzędu Gminy Purda

Szanownej Pani
Małgorzacie Turalskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

oraz kondolencje pogrążonej w żałobie

Rodzinie

składają zarząd, dyrekcja oraz współpracownicy
z firmy INDYKPOL S.A.

W GRANICY PRZEKRACZAJĄ GRANICE

PIŁKA NOŻNA \\ Już zrobiliśmy bardzo dużo w tej rudzie i chcielibyśmy dokończyć jesień w dobrych nastrojach – mówi Mateusz Papliński, kapitan i bramkarz Granicy Kętrzyn, która pozostaje jedynym niepokonanym zespołem na czwartoligowych boiskach.

– Zaczniemy od gratulacji, bo Granica mocno pracuje na miano czarnego konia sezonu, właśnie została ostatnim zespołem bez porażki w IV lidze.

– Bardzo dziękuję. Passa jest bardzo dobra i fajnie patrzy się na nasz bilans, w którym jest sześć zwycięstw i trzy remisy. Jeszcze nigdy takiej serii nie mieliśmy. Zdarzało się pięć czy sześć meczów bez porażki, ale to naprawdę wyjątkowa sytuacja. Chcemy, żeby trwało to jak najdłużej, ale też nie pompujemy balonika. Po prostu cieszymy się, że nam idzie i myślimy o każdym następnym meczu.

– W którym miejscu, wartościując wyniki tego sezonu, umieścilibyś sobotnie zwycięstwo 3:1 w Mrągowie z Mrągowia?

– To bardzo cenny wynik.

DAWNO Z MRĄGOWIA NA WYJEŹDZIE NIE WYGRALIŚMY, WIĘC ROZMAWIALIŚMY PRZED WYJAZDEM DO MRĄGOWA, ŻE WARTO BYŁOBY TO W KOŃCU ZMIENIĆ.

Wydaje mi się, że to był mecz pod naszą kontrolą. Co prawda szybko straciliśmy bramkę, ale odpowiedzieliśmy z rzutu karnego i przed przerwą mogliśmy zdobyć jeszcze jednego czy dwa gole. Przed drugą połową byliśmy spokojni. Zagraliśmy swoje, wyszliśmy na prowadzenie i Mrągowie musiała się otworzyć. Trzeci gol padł wkońcowce po kontrze, po której ostatecznie rozstrzygnęliśmy spotkanie.

– Skąd tak dobra gra Granicy w tym sezonie?

– Na pewno dobrze pracowaliśmy okres przygotowawczy. Nie był długi, ale zagraliśmy z ciekawymi rywalami, a potem dobrze weszliśmy w ligę. Głównie stawiałbym jednak na zaangażowanie, chęć do gry i walki z każdym przeciwnikiem. Coraz dłuższa seria bez porażki też na pewno nas nakręca, więc chcemy, żeby trwała jak najdłużej. Jeśli chodzi o umiejętności piłkarskie to na pewno nie zmieniło się wiele od

poprzedniego sezonu. Co prawda doszło do nas czterech zawodników, ale była to praktycznie wymiana jeden do jednego z tymi, którzy odeszli, choć na pewno możemy powiedzieć, że transfery było trafione.

NA PEWNO BUDUJĄ TAKIE SPOTKANIA, JAK WYJAZDOWA WYGRANA 5:2 ZE ZNICHZEM BIAŁA PISKA. WCZEŚNIEJ UDAŁO NAM SIĘ WYGRAĆ Z LIDEREM CHYBA ZE DWA LATA TEMU, ALE WTEDY W MECZU Z JEZIORAKIEM IŁAWA ZROBILIŚMY TRZY AKCJE Z PRZODU, ZDOBYLIŚMY DWA GOLE I WYBIJALIŚMY PIŁKI W DEFENSYWIE. TERAZ POTRAFIŁIŚMY ZDOMINOWAĆ RYWAŁA, CHCIELIŚMY ODWAŻNIE GRAĆ W PIŁKĘ I TO SIĘ OPLĄCIŁO.

– Jakie miejsce w tej dobrze funkcjonującej maszynie zajmuje trener Adam Fedoruk?

– Na pewno kluczowe, bo taka postać na ławce trenerskiej daje dużo. Adam Fedoruk jako piłkarz grał na naprawdę wysokim poziomie, ma mnóstwo znajomości z tego okresu i choćby stąd była możliwość ściągnięcia w tym sezonie dwóch zawodników z Ukrainy. Na pewno po takim okresie jego obecności w klubie dobrze się poznaliśmy i mamy swój system pracy. Mogę zdradzić, że strzelec bramek w trzech meczach z rzędu ma prawo ustalić pierwszy trening w nowym mikrocyclu. W tym sezonie robił to już Igor Zapalowski, a teraz po meczu w Mrągowie Seweryn Strzelec. Nagrodą za gole w pięciu meczach z rzędu ma być możliwość wybrania jedenastki na kolejny mecz, ale tego jeszcze nie przerabialiśmy, bo Igor nie strzelił piątej w Mrągowie. Sam jestem ciekawy, czy trener by się na to zgodził i kto by wtedy bronil (śmiesz).

– Styszałeś, że po IV lidze krążyła opinia o Granicy, że głównie ma dobrego



Fot. Łukasz Szymański

Mateusz Papliński od tego sezonu jest kapitanem kętrzyńskiej Granicy

bramkarza? Dobrze, że koledzy z pola zaczęli równać w górę.

– Miło mi słyszeć takie słowa, ale ja w tym sezonie mam na razie tylko jedno czyste konto, więc mój cel na tę rundę będzie raczej trudny do zrealizowania, bo liczyłem na pięć, sześć meczów na zero z tyłu. Faktycznie strzelamy za to dużo goli i wygrywamy, więc jest OK. W ofensywie na pewno wyglądamy dobrze. Ze Zniczem potrafiliśmy strzelić pięć bramek, a w trzech ostatnich meczach mamy aż 11 goli, więc to są bardzo dobre statystyki. Odszedł od nas Tomasz Bobrowski, ale ciężar zdobywania goli rozłożył się na innych zawodników i na razie dobrze to wygląda.

– Dużo waży opaska kapitana zespołu?

– To dla mnie nowa rola, bo decyzją drużyny i trenera zostałem kapitanem przed tym sezonem, ale na pewno chcę sprostać zadaniu. Wiem, że muszę się teraz troszeczkę bardziej zaangażować, że dochodzi trochę nowych obowiązków.

CIESZĘ SIĘ, ŻE ZOSTAŁEM ZAUWAŻONY, BO TO DLA MNIE DODATKOWY

BODZIEC, PO TYLU LATACH PRACY TUTAJ. JESTEM W PIERWSZEJ DRUŻYNIE OD 16. ROKU ŻYCIA I POZA KRÓTKIM EPIZODEM W TRZECIOLIGOWYM GROMIE NOWY STAW W RUNDZIE, KTÓRA ZOSTAŁA PRZERWANA PRZEZ PANDEMIE, NIE RUSZAM SIĘ POZA KĘTRZYN.

– Można powiedzieć, że to w końcu wyniki na miarę potencjału i oczekiwań piłkarskiego środowiska w Kętrzynie?

– Na pewno nasze wyniki cieszą teraz wszystkich, którzy interesują się Granicą. W poprzednim sezonie były już jakieś symptomy, w rundzie jesiennej wygraliśmy kilka meczów z rzędu, ale wiosna była bardzo słaba. Na pewno mamy w Kętrzynie piękny stadion, ale warto powiedzieć, że to nie wszystko, bo całą infrastrukturę uznałbym za jedną z lepszych w regionie. Na co dzień trenujemy na naturalnym, bardzo dobrym bocznym boisku. Pojawiła się informacja, że w przyszłym roku ma zostać wymieniona sztuczna płyta, więc warunki do treningu będziemy mieli jeszcze lepsze.

CZUJEMY WSPARCIE MIASTA, UDAJE SIĘ ROZWIĄZYWAĆ WIELE BIEŻĄCYCH PROBLEMÓW. WIDĄC, ŻE ROZWIJAMY SIĘ JAKO KLUB, WIĘC NIE ZOSTAŁO NAM NIC INNEGO NIŻ ODPŁACIĆ SIĘ DOBRĄ GRĄ.

– O co więc gracie w tym sezonie?

– Na razie mamy cel na rundę. Chcemy być w czołowej tabeli, by nie mieć zbyt dużej straty do lidera. W ostatnich sezonach było tak, że był zdecydowany faworyt, a teraz za nami już jedna trzecia sezonu i czołówka jest bardzo wyrównana. Wiadomo, że przed sezonem mówiło się o aspiracjach Polonii Lidzbark Warmiński i Zniczu, który chce wrócić do III ligi, ale niespodziewanie liderem jest DKS Dobre Miasto, poza tym dopiero pierwszej porażki dostała Rominta Gołdap. To może być najciekawszy sezon w IV lidze od lat i fajnie jest w tym uczestniczyć. Zobaczymy, jak potoczą się ostatnie mecze tej rundy. Zimą będziemy rozmawiać w klubie o tym, co dalej. Dobra lokata na pewno pozwoli myśleć o przyszłości na poważnie, bo w tym momencie może wydarzyć się jeszcze bardzo dużo.

– Masz konkretnie na myśli wasze najbliższe mecze z Mamrami Giżycko i Polonią Lidzbark Warmiński?

– Właściwie to sobotnim meczem z Mrągowia zaczęliśmy ten okres, który będzie dla nas bardzo istotny. Rozmawialiśmy w swoim gronie o tym, że czekają nas bardzo trudne sprawdziany i jeżeli w tych meczach będziemy w stanie punktować, a przede wszystkim nie przegrywać, to będzie można powiedzieć, że jesteśmy mocną drużyną.

Z MAMRAMI PRZEGRALIŚMY OSTATNIE TRZY MECZE W LIDZE I WOJEWÓDZKIM PUCHARZE POLSKI, WIĘC NA PEWNO BĘDZIE DODATKOWY BODZIEC,

ŻEBY PRZEŁAMAĆ ZŁĄ PASSE. W GIŻYCKU TEŻ BĘDĄ ZDETERMINOWANI, BO OSTATNIO PUNKTUJĄ SŁABO, DLATEGO NA PEWNO NIE BĘDZIE NAM ŁATWO.

Wiemy, jakie wyniki notuje ostatnio Polonia, więc to będzie kolejny trudny mecz. Nie możemy też lekceważyć innych rywali, z którymi jeszcze zagramy. Na pewno zrobiliśmy już bardzo dużo w tej rudzie i chcielibyśmy dokończyć ją w dobrych nastrojach. Czekają nas jeszcze trochę ciężkiej pracy, ale wierzę, że podołamy zadaniu, bo pokazaliśmy już, że mamy charakter i nie boimy się wyzwań. **ŁUKASZ SZYMAŃSKI**

HARMONOGRAM 10. KOLEJKI

* **Sobota:** DKS Dobre Miasto – Rominta Gołdap (11), Olimpia Olsztynek – Tęcza Biskupiec, Mamry Giżycko – Granica Kętrzyn, Motor Lubawa – Znicz Biała Piska (wszystkie 14), Construct Lubawa – Polonia Lidzbark Warmiński, Mazur Etka – Mrągowie Mrągowo (oba 15), Olimpia II Elbląg – Jeziorak Iława (15.30)
* **Niedziela:** Polonia Iłowo – Stomil II Olsztyn (13)

PO 9 KOLEJKACH

1. DKS	22	22:8
2. Znicz	22	23:13
3. Granica	21	23:11
4. Olimpia II	19	16:6
5. Rominta	18	16:8
6. Polonia LW.	17	23:11
7. Mrągowie	14	19:14
8. Tęcza	13	13:10
9. Motor	12	11:11
10. Jeziorak	11	12:14
11. Mamry	10	20:23
12. Mazur	8	8:10
13. Olimpia O.	7	8:22
14. Construct	6	13:24
15. Polonia Ił.	4	7:27
16. Stomil II	0	8:30

MIEJSCA GRANICY W IV LIDZE

2016/17 - 7 (14 zwycięstw-3 remisy-13 porażek)
2017/18 - 10 (12-4-14)
2018/19 - 10 (11-5-14)
2019/20 - 10 (5-3-9)
2020/21 - 6 (16-6-12)
2021/22 - 4 (17-5-8)
2022/23 - 8 (14-4-12)
* **W 2016** roku Granica spadła z III ligi

POCZĄTEK BIEGOWEGO CYKLU

BIEGI\\\\ Sześć miesięcy, 10 miast, 50 biegów na dystansie 5 km oraz krótsze zawody dla dzieci i młodzieży. To w wielkim skrócie cykl biegów przełajowych CITY TRAIL z Nationale-Nederlanden. Pierwszy bieg w Olsztynie odbędzie się w sobotę.

Zawody CITY TRAIL charakteryzują się stałym, czyli 5-kilometrowym dystansem oraz brakiem limitów: miejsc i czasu na pokonanie trasy. I to właśnie taka formuła sprawia, że biegi te są świetnym sprawdzianem formy zarówno dla osób początkujących, jak i zaawansowanych.

W 2010 roku na pierwszych zawodach pojawiło się ponad 300 osób, ale od tego czasu metę zawodów przekroczyło już ponad... 200 000 zawodników, z których wielu właśnie w tej imprezie rozpoczęło swoją biegową przygodę.

Piotr Książkiewicz, jeden z pomysłodawców cyklu oraz dyrektor CITY TRAIL, uważa, że impreza ta nie jest jedynie walką o jak najlepsze rezultaty. - Jest to także okazja do comiesięcznych spotkań z biegowymi znajomymi i budowania wartościowych relacji, a dzięki włączeniu w program imprezy zawodów dla dzieci i młodzieży, również do aktywnego spędzenia czasu z rodziną. - BIEGI ODBYWAJĄ SIĘ W DZIESIĘCIU LOKALIZACJACH: BYDGOSZCZY, KATOWICACH, LUBLINIE,



Fot. Kasper Kiriński

W Olsztynie trasa biegu tradycyjnie poprowadzi wokół Jeziora Długiego

ŁODZI, OLSZTYNIE, POZNANIU, SZCZECINIE, TRÓJMIEŚCIE, WARSZAWIE I WROCŁAWIU - WYJAŚNIA PIOTR BĘTKOWSKI, DRUGI Z POMYSŁODAWCÓW I WSPÓŁORGANIZATOR CYKLU. - TRASY ZAWODÓW SĄ NIEZMIENNE - BIEGACZE BĘDĄ SPRAWDZAĆ SIĘ NA TYCH SAMYCH, 5-KILOMETROWYCH PĘTLACH, CO POZWOLI PORÓWNYWAĆ CZASY.

W tym roku pierwsze zawody cyklu odbyły się w Poznaniu i Szczecinie, do których podczas weekendu dołączą Olsztyn i Trójmiasto. Po zakończeniu sezonu najszybsze bie-

gaczki i najszybsi biegacze w każdej lokalizacji będą nagrodzeni - w klasyfikacji open oraz wiekowych. Wszyscy, którzy ukończą minimum trzy biegi, otrzymają pamiątkowe medale. Wisienką na torcie będzie ogólnopolski bieg finałowy - CITY TRAIL Gold, którego termin i lokalizacja podamy wkrótce - kończy Piotr Bętkowski.

Zawody biegowe kojarzą się wielu osobom przede wszystkim z biegami ulicznymi. Tymczasem CITY TRAIL to bieganie w lasach i parkach. Dlaczego? - Bo miękka nawierzchnia jest zdrowsza dla naszych stawów niż asfalt lub kostka - nie ma wątpliwości Marta Maszewska-Danielewicz z Nationale-Nederlanden.

- Jest to znakomita okazja do oderwania się od miejskiego zgiełku. Poza tym jesienno-zimowe biegi przełajowych są dobrą formą przygotowania do startów wiosennych i letnich. Od biegaczy wiemy również, że starty w zawodach w miesiącach, kiedy pogoda nie zachęca do outdoorowej aktywności fizycznej, są dużą motywacją do regularnego wstawania z kanapy i treningu.

W tym roku nowością będzie możliwość przetestowania trailowych butów marki On. Do wyboru będą dwa modele: bardziej dynamiczny i dedykowany na dystanse do 30 km Cloudvista oraz ultra-amortyzowany przeznaczony na dłuższe dystanse model Cloudultra 2. Każdy

uczestnik weekendowych zawodów CITY TRAIL będzie mógł wypożyczyć na czas biegu jeden z wymienionych modeli i sprawdzić go „w akcji”.

Dodatkowo na 15 minut przed startem biegu głównego odbędzie się rozgrzewka prowadzona przez ambasadora marki On, który zadba o prawidłowe nastawienie i przygotowanie wszystkich biegaczy do startu.

BIEGACZE PO RAZ KOLEJNY BĘDĄ... SADZIĆ LAS - WYSTARCZY, ŻE WYBIORĄ PAKIET CHARYTATYWNY PODCZAS ZAPISÓW. DOTYCHCZAS DZIĘKI BIEGACZOM

STARTUJĄCYCH W CITY TRAIL POWSTAŁ JUŻ BLISKO HEKTAR LASU!

Szczegółowe informacje o zawodach znajdują się na stronie www.citytrail.pl. Wczoraj zakończyły się zapisy elektroniczne, ale do biegu można się także zapisać w sobotę w biurze zawodów, które zostanie uruchomione o godz. 8.30. Do wczoraj na liście zgłoszeń do biegu głównego było około 300 osób. **RED**

HARMONOGRAM BIEGÓW

- * **Godz. 8:30** - otwarcie biura zawodów
- * **Godz. 9:20** - zbiórka i start biegów Junior - kategorii D0 i D1 (ok. 200 m)
- * **Godz. 9:45** - zbiórka i start biegów Junior - kategoria D2 (ok. 400 m)
- * **Godz. 10:00** - zbiórka i start biegów Junior - kategoria D3 (ok. 600 m)
- * **Godz. 10:15** - zbiórka i start biegów Junior - kategoria D4 (ok. 1 km) i D5 (ok. 1 km)
- * **Godz. 10:30** - zamknięcie biura zawodów
- * **Godz. 10:45** - rozgrzewka z Ambasadorem marki On
- * **Godz. 11:00** - start biegu głównego na 5 km
- CITY TRAIL W OLSZTYNIE**
- * 7 października
- * 25 listopada
- * 13 stycznia
- * 17 lutego
- * 16 marca

PRASA INFORMOWAŁA

* „GŁOS OLSZTYŃSKI”

9 lutego 1953 roku

Sekcja entuzjastów brydża przy Redakcji „Głosu Olsztyńskiego” organizuje 13 lutego br. o godz. 17 w świetlicy WZGS spotkanie miłośników tej interesującej i pięknej gry. Celem spotkania będzie powołanie komitetu, który zajęłby się organizacją rozgrywek brydża na terenie Olsztyna.

* „GŁOS OLSZTYŃSKI”

10 czerwca 1963 roku

Jednym z ważnych atrybutów udania się zawodów jeździeckich jest dobra, słoneczna pogoda. Właśnie taka panowała w sobotę i niedzielę w czasie rozgrywania IV Ogólnopolskich Zawodów Konnych

o nagrodę Warmii i Mazur ufundowaną przez przewodniczącego Prezydium WRN Mariana Gotowca. Tak się złożyło, że bartoszyckie zawody były ostatnią próbą polskiej czołówki przed rozpoczynającymi się już w czwartek Międzynarodowymi Zawodami Konnymi w Olsztynie. I właśnie z tego punktu oglądaliśmy bartoszycką imprezę. Na pewno należała ona do ciekawych, chociaż zabrakło w niej kilku kadrowiczów szysujących się do występów poza granicami naszego kraju. Nie przyjechał więc Byszewski, Wieja i Nowak. Z szóstki powołanych do kadry zawodników startowali mistrzowie Polski z ubiegłego roku Kubiak i Babirecki z Kwidzyna

oraz Antek Pacyński. Było także wielu innych czołowych zawodników krajowych, m.in. Kozicki, Kowalczyk i Tomek Pacyński z Legii, Orłowski, Chrząnowski, Krzysztofik i inni. Zawody konne cieszą się w Bartoszycach wielką popularnością. Nic też dziwnego, że na stadion Victorii przybyło około 4000 widzów, by oglądać czołowych jeźdźców i najlepsze konie. Główny konkurs o nagrodę przewodniczącego WRN wygrał Tomek Pacyński na „Siekaczu”. Zresztą w konkursie tym świetnie pojechali zawodnicy Legii, zajmując trzy pierwsze miejsca. Drugi był Antek Pacyński na „Don Hubertusie”, a trzeci Kozicki na „Tyrasie”. Dopiero na czwartej pozycji uplasował się zeszo-

roczny mistrz Polski z Olsztyna Kubiak na „Botwidzie”. Bartoszyckie zawody wskazują na to, że do czołówki jeździeckiej oprócz wymienionych wyżej kadrowiczów, o których, niestety, niewiele jeszcze wiemy, dziś należą zawodnicy Legii oraz oczywiście mistrz Polski Kubiak. (...) A o to inne wyniki. Konkurs dokładności przyniósł zwycięstwo Stefanowi Grodzickiemu przed jego ojcem Stanisławem. Pierwszy jechał na „Labradorze”, a drugi na „Boksanie”. Obaj oni są z Lisek. W konkursie zwykłym triumfował Kubiak na „Larum” przed A. Pacyńskim na „Żandarmie” i T. Pacyńskim na „Zimorodku”. W konkursie dla juniorów trzy pierwsze miejsca zajął

Krzysztofik, jadąc kolejno na „Rewerze”, „Herbie” i „Kulnarze”, czwarty był Stefan Grodzicki na „Czeladce”.

Konkurs zwykły: 1. Krzysztofik na „Krajce”, 2. Siemion na „Kondylusie”, 3. Miris na „Diatezo”. W konkursie sztafet zwyciężyli Antek i Tomek Pacyńscy przed parą Babirecki, Krzysztofik. Wreszcie drugi konkurs dla juniorów wygrał Stefan Grodzicki.

* **Stefan Grodzicki** - przez całe życie związany ze stadniną w Liskach, wielokrotny medalista mistrzostw Polski, olimpijczyk z Monachium (1972), zginął w wypadku samochodowym w 1976 roku

* **Antoni Pacyński** - wielokrotny medalista mistrzostw Polski, srebrny medalista mistrzostw Europy juniorów w 1960 (indywidualnie i drużynowo), olimpijczyk z Meksyku (1968), wieloletni dyrektor stadniny w Liskach

* **Jan Kowalczyk** - wygrał 650 konkursów w konkurencjach skoków przez przeszkody i WKKW, 17-krotny mistrz Polski, trzykrotny olimpijczyk (1968, 1972 i 1980) - w Moskwie zdobył złoty medal w konkurencji skoków przez przeszkody na koniu „Artemor” w konkursie indywidualnym i srebro w zawodach drużynowych. Zmarł w 2020 roku.

NIESPODZIANKI W LIDZE MISTRZÓW

PIŁKA NOŻNA\\\\ Dwa mecze fazy grupowej Ligi Mistrzów i dwie porażki - takiego fatalnego bilansu nie spodziewali nawet najbardziej pesymistycznie nastawieni kibice Manchesteru United. Powodów do dumy nie mają także w Berlinie i Lizbonie.

We wtorkowych meczach Champions League kibice zobaczyli trzech Polaków:

* Piotr Zieliński z rzutu karnego zdobył bramkę dla Napoli w przegranym 2:3 meczu z Realem Madryt.

* Przemysław Frankowski (RC Lens) zaliczył asystę, dzięki czemu francuski klub u siebie wygrał 2:1 z Arsenalem (w londyńskiej drużynie całe spotkanie na ławce rezerwowych przesiedział Jakub Kiwior).

* Kamil Grabara (FC Kopenhaga) popisał się kilkoma udanymi interwencjami, jednak Duńczycy i tak u siebie przegrali 1:2 z Bayernem Monachium

W Napoli Zieliński wykorzystał rzut karny w 54. minucie, doprowadzając do remisu 2:2. W Realu błysnął Jude Bellingham, który zdobył zwycięskiego gola, a przy pierwszym asystował. Była to ósma bramka w Champions League ściągniętego z Borussia Dortmund Anglika. W jego wieku (poniżej 21 lat) więcej strzeliło tylko czterech piłkarzy w historii rozgrywek, na czele z Norwegiem Erlingiem



Fot. PAP/EPA

W przegranym 2:3 meczu z Realem Madryt jedną z bramek dla Napoli zdobył Piotr Zieliński

Haalandem - 20 i Francuzem Kylianem Mbappé - 19.

W DRUGIM MECZU GRUPY C ROZCZAROWAŁ UNION BERLIN. DEBIUTUJĄCY W CHAMPIONS LEAGUE ZESPÓŁ ZE STOLICY NIEMIEC PROWADZIŁ U SIEBIE ZE SPORTINGIEM BRAGA 2:0, ALE OSTATECZNIE PRZEGRAŁ

2:3, TRACĄC OSTATNIEGO GOLA W DOLICZONYM CZASIE.

Mecz rozegrano na Stadionie Olimpijskim, z którego na co dzień korzysta Hertha Berlin, lokalny rywal, co spotkało się z protestami kibiców Unionu. Ich obiekt jest jednak za mały na Ligę Mistrzów, bo ma tylko 22 tysiące miejsc,

tymczasem na Stadionie Olimpijskim zasiadło ponad 70 tysięcy kibiców.

A skoro jesteśmy przy Niemczech, to warto wspomnieć o Bayernie, który długo się męczył w Kopenhadze. Duński zespół (z Kamilem Grabarą w bramce), który wyeliminował Raków Częstochowa w decydującej rundzie eliminacji, prowadził 1:0, jednak ostatecznie przegrał 1:2.

Był to 36. z rzędu mecz Bayernu w fazie grupowej Champions League, w którym bawarski klub zdobył przynajmniej jedną bramkę. Nie przegrał żadnego z tych spotkań, a wtorkowe zwycięstwo było 15. z kolei.

Była to natomiast fatalna kolejka dla angielskich klubów, bo porażkę - oprócz Arsenalu - poniósł także Manchester United,

na dodatek u siebie z Galatasaray Stambuł.

*** Wyniki, grupa A:** FC Kopenhaga - Bayern Monachium 1:2 (0:0), Manchester United - Galatasaray Stambuł 2:3 (1:1); **grupa B:** PSV Eindhoven - FC Sevilla 2:2 (0:0), RC Lens - Arsenal Londyn 2:1 (1:1); **grupa C:** Union Berlin - SC Braga 2:3 (2:1), Napoli - Real Madryt 2:3 (1:2); **grupa D:** FC Salzburg - Real Sociedad San Sebastian 0:2 (0:2), Inter Mediolan - Benfica Lizbona 1:0 (0:0). **ZB**

GRUPA A

1. Bayern	6	6:4
2. Galatasaray	4	5:4
3. Kopenhaga	1	3:4
4. MU	0	5:7

GRUPA B

1. Lens	4	3:2
2. Arsenal	3	5:2
3. Sevilla	2	3:3
4. Eindhoven	1	2:6

GRUPA C

1. Real M.	6	4:2
2. Napoli	3	4:4
3. Braga	3	4:4
4. Union	0	2:4

GRUPA D

1. Real S.	4	3:1
2. Inter	4	2:1
3. Salzburg	3	2:2
4. Benfica	0	0:3

O PIŁCE

LIGA EUROPY\\\\ Mający ponadstuletnią historię Sturm Graz, trzykrotny mistrz Austrii, w 2. kolejce będzie dzisiaj w Sosnowcu rywalem Rakowa Częstochowa. Na przełomie stuleci Sturm - z Kazimierzem Sidorczukiem w bramce - trzykrotnie z rzędu grał w Lidze Mistrzów, a w edycji 2000/01 wygrał grupę i awansował do drugiej fazy. Ten okres to także dwa z trzech triumfów w austriackiej ekstraklasie (1997/98 i 1998/99), a na kolejne mistrzostwo kibice musieli poczekać do 2011 roku. Ostatnie dwa sezony Sturm zakończył na drugiej pozycji za będącym od dekady prawdziwym hegemonem FC Salzburg. Sturm to także sześciokrotny zdobywca krajowego pucharu, w tym zwycięzca ostatniej edycji. Trzykrotnie zespół sięgnął też po Superpuchar Austrii.

Latem do ekipy z Grazu dołączył z Górnika Zabrze Szymon Włodarczyk, który kontynuuje polskie tradycje, gdyż - poza Sidorczukiem - jej barwy reprezentowali wcześniej Marek Świerczewski, Jerzy Brzęczek, Adam Ledwoń i Grzegorz Szamotulski. Transmisja w TVP Sport od godz. 18.40.

LIGA KONFERENCJI

Dzisiaj o godz. 21 w drugiej kolejce fazy grupowej Legia Warszawa zmierzy się na wyjeździe z AZ Alkmaar - dwukrotnym mistrzem Holandii, który obecnie jest wiceliderem Eredivisie. Dzisiejszy rywal wicemistrza Polski rozpoczął rywalizację od wyjazdowej porażki 3:4 z bośniackim Zrinjskim Mostar. Goście do przerwy prowadzili już 3:0, lecz w drugiej połowie miejscowi zdobyli cztery



Fot. PAP/Artur Reszko

Trener Legii Warszawa Kosta Runjaić

gole. Dwie bramki zdobył były zawodnik Pogoni Szczecin Zvonimir Kozulj. Według portalu Transfermarkt najdroższym piłkarzem w kadrze holenderskiego klubu jest grecki napastnik Vangelis Pavlidis, który w tym sezonie zdobył w lidze dziewięć bramek i zanotował

trzy asysty. 24-latek jest wiceliderem klasyfikacji strzelców Eredivisie, w której z dorobkiem 10 trafień prowadzi Santiago Gimenez z Feyenoordu.

AZ Alkmaar założono w 1967 roku. Najlepszy w historii klubu był sezon 1980/81 - AZ zdobył wtedy pierwsze w historii mistrzostwo Holandii oraz doszedł do finału Pucharu UEFA, w którym przegrał z Ipswich (0:3, 4:2). Po raz drugi triumfował w Eredivisie w sezonie 2008/09. Ma w dorobku też cztery Puchary Holandii (1978, 1981, 1982, 2013) i krajowy Superpuchar (2009).

AZ swoje mecze rozgrywa na AFAS Stadion, który może pomieścić 19 478 widzów. W holenderskim klubie w sezonie 1996/97 grał Krzysztof Bociek, wychowanek Stali Mielec i młodzieżowy reprezentant Polski.

EKSTRALIGA\\\\ W 7. kolejce Stomilanki na stadionie przy al. Piłsudskiego podejmą dzisiaj o godz. 16 Medyka Konin. Sytuacja olsztyńskiej drużyny nie jest wesoła, bo po sześciu kolejkach z jednym punktem zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Tym samym zawodniczki z Olsztyna są jedynym zespołem, który w Ekstralidze jeszcze nie wygrał. Jedyny remis zaliczyły w pierwszym meczu we Wrocławiu ze Śląskiem (0:0). Od tamtej pory Stomilanki tylko przegrywają, w ostatnim meczu uległy 0:4 Pogoni Szczecin, chociaż do przerwy było 0:0.

- To nie jest tak, że w tym meczu nic na mnie wyszło, bo mieliśmy swoje sytuacje i tylko mogę gdybać teraz, co by było, gdyby się udało wyjść na prowadzenie w pierwszej połowie - mówi

trener Dariusz Maleszewski. - Niestety, zabrakło w naszej grze konsekwencji i rywalizacji to wykorzystaliśmy. Medyk Konin to czterokrotny mistrz Polski, ale ostatni tytuł wywalczyły sześć lat temu. Teraz to ligowy średniak, który jednak potrafi zaskoczyć i wygrać z teoretycznie silniejszymi zespołami. Tak było w ostatniej kolejce, kiedy to Medyk uporał się z Czarnymi Sosnowiec, które w tym sezonie miały walczyć o mistrzostwo kraju. - Teraz gramy z zespołami niżej notowanymi. Musimy w każdym meczu z determinacją dążyć do celu przez całe 90 minut. Nie ma ciebie 10 sekund i możesz stracić bramkę. Obyśmy tego uniknęli w najbliższym spotkaniu - kończy trener Maleszewski. Wstęp na dzisiejszy mecz jest darmowy. **JL, EM**



SPORT.wm.pl

CZWARTEK 05.10.2023

MEKSYKAŃSKI SPACEREK POLAKÓW

SIATKÓWKA\\ Meksyk to zdecydowanie najstarszy zespół z tych, które w Chinach walczą o olimpijskie przepustki do Pekinu, dlatego trener Polaków po raz kolejny mocno namieszał w składzie biało-czerwonych, którzy i tak wygrali w trzech setach.

* POLSKA - MEKSYK

3:0 (25:21, 25:19, 25:14)

POLSKA: Łomacz (4), Kłos (4), Leon (7), Śliwka (1), Kochanowski (5), Bołądź (9), Popiwczak (libero) oraz Semenjuk (4), Fornal (10) i Huber (3)

W chiński Xi'an Meksyk nie w trzech poprzednich meczach nie wygrali nawet seta, więc trudno było się spodziewać, że uda się to im w konfrontacji z liderami światowego rankingu. Co prawda trener Grbić od początku dał szansę zmiennikom (Łomacz, Kłos, Bołądź, Popiwczak i... Leon), ale i tak faworyt był tylko jeden. W pierwszym secie rywale trzymali się do wyniku 18:19, mieli nawet szansę na doprowadzenie do remisu, i tak też zadecydował sędzia, jednak dzięki wideoweryfikacji wynik został zmieniony na 20:18 dla Polski (podczas wyskoku jeden z rywali dotknął siatki... stopą). W dwóch kolejnych akcjach Meksykianie popełnili kolejne błędy i było po secie.

I na tym praktycznie emocje się skończyły. W drugim secie Polacy szybko odskoczyli na 11:6, a potem ich przewaga jeszcze wzrosła. Rywale zdołali trochę straty odrobić, ale i tak przegrali do 19.

Trzeci set to były już siatkarskie dożynki, a ten nierówny pojedynek zakończyła autowa zagrywka Rodrigueza.

ZNACZNIE CIEKAWIEJ BYŁO W INNYCH MECZACH, BO ARGENTYNA PO PIĘCIOSETOWYM BOJU POKONAŁA BELGIĘ, A HOLANDIA DO ZERA PRZEGRZAŁA Z BUŁGARIĄ. TYM SAMYM HOLENDZY, KTÓRZY



W meczu z Meksykiem Tomasz Fornal zdobył dziesięć, a Jakub Kochanowski pięć punktów

PODCZAS NIEDAWNYCH MISTRZOSTW EUROPY W ĆWIERĆFINALE POSTAWILI SIĘ WŁOCHOM, PRZEGRYWAJĄC 2:3, STRACILI SZANSĘ NA ZAJĘCIE JEDNEGO Z DWÓCH CZOŁOWYCH MIEJSC.

Natomiast w Tokio pewnym krokiem w stronę Paryża zmierzają Słowacy

- w 4. kolejce podopieczni Gheorghe Cretu (były szkoleniowiec Indykpolu AZS Olsztyn) uporali się z Egiptem, chociaż niespodziewanie przegrali pierwszego seta. Słowacy są w komfortowej sytuacji, ale przed nimi dwa najważniejsze mecze, które mogą sporo namieszać w tabeli: w piątek ich rywalem będzie prowadząca w tabeli reprezentacja USA, a wnie-

dzielę na zakończenie kwalifikacji zagrają z Serbią, która do Słowaków obecnie traci trzy punkty.

Ciekawie jest też w Rio de Janeiro, gdzie faworyzowani gospodarze po trzech kolejkach byli dopiero na czwartym miejscu z aż czterema punktami straty do niepokonanych Włochów i trenowanych przez Michała Winiarskiego Niemców. Wśród nasi zachodni

sąsiedzi sprawili olbrzymią niespodziankę, pokonując 3:1 Brazylię.

W piątek gospodarze turnieju zagrają z Kubą, a w niedzielę z Włochami - te dwa mecze zadecydują o ich losie.

* **Inne wyniki, Xi'an:** Holandia - Bułgaria 0:3 (23:25, 21:25, 28:30), Argentyna - Belgia 3:2 (25:22, 25:23, 18:25, 21:25, 15:13), Chiny - Kanada 0:3

(19:25, 22:25, 24:26); **Tokio:** Słowenia - Egipt 3:1 (23:25, 25:22, 25:17, 25:14), Serbia - Finlandia 3:0 (25:21, 25:22, 25:22), USA - Tunezja 3:0 (25:11, 25:12, 25:14), Japonia - Turcja 3:0 (25:15, 25:20, 25:19); **Rio de Janeiro:** Iran - Katar 3:1 (25:23, 23:25, 25:17, 25:23), Kuba - Czechy 3:0 (26:24, 25:21, 25:21), Włochy - Ukraina 3:0 (25:23, 25:16, 25:16), Brazylia - Niemcy 1:3 (25:21, 19:25, 19:25, 26:2), mecze wczorajsze w tej grupie zakończyły się po oddaniu gazety do druku. **MR**

XI'AN

1. Polska	10	12:4
2. Kanada	9	11:6
3. Argentyna	8	10:5
4. Belgia	8	10:7
5. Bułgaria	6	6:6
6. Holandia	4	5:9
7. Chiny	3	4:9
8. Meksyk	0	0:12

TOKIO

1. USA	12	12:1
2. Słowenia	12	12:2
3. Serbia	9	10:4
4. Japonia	9	11:5
5. Turcja	3	4:10
6. Egipt	2	5:11
7. Finlandia	1	3:12
8. Tunezja	0	0:12

RIO DE JANEIRO

1. Włochy	3	9	9:1
2. Niemcy	3	9	9:3
3. Kuba	3	6	7:3
4. Brazylia	3	5	7:5
5. Iran	3	3	4:7
6. Ukraina	3	3	3:6
7. Czechy	3	1	3:9
8. Katar	3	0	1:9

MECZE PIĄTKOWE

* **Xi'an:** Kanada - Bułgaria (g. 4), Meksyk - Belgia (7), Polska - Argentyna (10), Chiny - Holandia (13.30)

* **Tokio:** Turcja - Finlandia (3), Tunezja - Egipt (6), USA - Słowenia (9), Japonia - Serbia (12.25)

* **Rio de Janeiro:** Brazylia - Kuba (15), Włochy - Iran (18.30), Ukraina - Katar (22), Niemcy - Czechy (01.30).